

**Protokół nr 3/2018  
ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa  
i Ochrony Środowiska i Komisji Spraw Społecznych  
w dniu 17 grudnia 2018 r.**

Posiedzenie wspólne Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 19 członków Komisji, **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)** oraz p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiego, p. Pawła Sadzy Przewodniczącego Rady Powiatu Pszczyńskiego, p. Grzegorza Nogłego Etatowego Członka Zarządu, p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu, p. Józefa Koczara Radcy Prawnego, p. Marcina Leśniewskiego Dyrektora Szpitala Powiatowego w Pszczynie, p. Janusza Kaszy Prezesa Zarządu Centrum Przedsiębiorczości CP Sp. z o.o. oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady, która będzie protokołowała dzisiejsze posiedzenie Komisji **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.)**, otworzył o godzinie 13<sup>30</sup> Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Michał Pudełko. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) omówienie bieżącej sytuacji Szpitala Pszczyńskiego,
- 2) sprawy bieżące.

**Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.**

Następnie Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych zaproponował, aby obrady dzisiejszej Komisji poprowadził Przewodniczący Rady Paweł Sadza, dlatego poprosił o wyrażenie zgody członków Komisji, podczas głosowania.

**Członkowie połączonych Komisji wyrazili zgodę na prowadzenie Komisji przez Przewodniczącego Rady pozytywnie większością głosów, przy 16 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.**

**Ad. 1**

Przewodniczący Rady przekazał, że tematyka dzisiejszego posiedzenia dotyczy przede wszystkim służby zdrowia i Szpitala. Poinformował, że wiele razy w trakcie dwóch poprzednich kadencji temat ten był poruszany zarówno na Komisjach, sesjach Rady Powiatu, jak i posiedzeniach Zarządu. Był również szeroko komentowany przez media. Dodał, że jest to dobry moment, by usystematyzować sobie wiedzę na temat bieżącej sytuacji Szpitala i podyskutować w tak szerokim gremium, mając na uwadze przede wszystkim obecność radnych, którzy nie byli obecni w poprzedniej kadencji Rady, bowiem wiedza ta w znaczący sposób przyda się do wypracowywania również swojej opinii na temat każdej uchwały, która tyczy się pieniędzy, finansów, czy bieżącej sytuacji Szpitala. Tytułem uzasadnienia prowadzenia Komisji wyjaśnił, że osobiście również wysłał zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie dla Dyrektora Szpitala oraz Prezesa Zarządu Spółki Centrum Przedsiębiorczości. Dodał, że sam zgłosił propozycję prowadzenia posiedzenia, rzadko bowiem zdarza się, że pracują trzy połączone Komisje i mamy do czynienia prawie z całym składem Rady. Przekazał, że temat dzisiejszego posiedzenia dotyczy bieżącej sytuacji Szpitala Powiatowego w Pszczynie i najlepszym rozwiązaniem będzie, jeżeli udzieli głosu Dyrektorowi Szpitala, a jeżeli będzie konieczność uzupełnienia czegoś to i Prezesowi Spółki, ale mając świadomość historii ostatnich kilku miesięcy p. Marcin Leśniewski, co do najdrobniejszego szczegółu przedstawi bieżącą sytuację, elementy genezy oraz plany na przyszłość.

Dyrektor Szpitala przekazał, że podczas poprzedniego posiedzenia połączonych Komisji w sprawie Szpitala, które odbyło się w Szpitalu, przez 1,5 godziny opowiadał o tym, co dzieje się w Szpitalu. Przekazał, że na dzień dzisiejszy radni bardzo dużo już wiedzą i nie tylko dlatego, że część z radnych są radnymi kolejną kadencję, ale dlatego, że jest pod wrażeniem zainteresowania i życzliwości, z jaką spotyka się przez tygodnie kadencji nowej Rady. Następnie przekazał, że chciałby przedstawić dane statystyczne, aktualne na godz. 12.00, by mieć obraz jak Szpital funkcjonuje. Liczba pacjentów w Szpitalu przekroczyła 6900 osób, bowiem dokładnie 6901 pacjentów zostało przyjętych do Szpitala w ciągu kilku miesięcy, z tego na izbie przyjęć udzielono 3907 porad. Pacjenci wymagający hospitalizacji pozostali w Szpitalu w ilości 2752 osób. Przekazał, że izba przyjęć jest miejscem, do którego trafiają pacjenci, którzy kierowani są do Szpitala przez lekarzy, przewożeni przez karetki, bądź trafiają sami bez skierowań. Na izbie przyjęć dochodzi do pierwszej „selekcji” pacjentów na tych, którym można pomóc od razu, bez potrzeby pozostawiania ich w Szpitalu, na tych którym można pomóc kładąc ich na łóżkach szpitalnych i na tych, którym nie można pomóc w Szpitalu. Ostatnia grupa dzieli się na dwie, mianowicie są to pacjenci, którzy giną już na izbie przyjęć i grupa pacjentów, którym nie wystarcza zarówno personel i urządzenia w Szpitalu i są odsyłani zawsze na koszt Szpitala karetkami z lekarzem, bądź karetką transportową do innych szpitali. Około 4 000 pacjentów otrzymało pomoc na izbie przyjęć bez konieczności hospitalizacji. W łóżkach szpitalnych znalazły się 2752 osoby. W ciągu prawie 5 – ciu miesięcy nastąpiły 64 zgony. Liczba porodów wynosi 242 i wszyscy w zasadzie pacjenci, którzy rodzą się na terenie Pszczyny rodzą się w 99,9% przypadków w Szpitalu w Pszczynie, bądź gdzie indziej, ale nie wszyscy pacjenci, którzy umierają, umierają w Szpitalu, dlatego z punktu widzenia statystyki są to nieporównywalne rzeczy, ale znacząco podnosi to nastrój, że dużo dzieci rodzi się w Szpitalu, a pacjentów, którzy kończą w nim swoje życie jest stosunkowo niewielu. Szpital składa się z części zabiegowej i niezabiegowej. Część niezabiegowa, związana z medycyną zachowawczą, to oddział chorób wewnętrznych, neurologiczny, geriatryczny i neonatologiczny, choć zarówno o oddziale neonatologicznym oraz intensywnej opieki medycznej możemy mówić, jako o oddziałach w części zabiegowych. Nie wykorzystują one sali operacyjnej, ale duża część procedur medycznych, które wykonywane są na oddziale neonatologicznym i oddziale intensywnej opieki medycznej są procedurami zabiegowymi. Do klasycznych oddziałów zabiegowych w Szpitalu należą oddział chirurgiczny, ortopedyczny i położnictwo z ginekologią. Jeśli chodzi o ilości zabiegów operacyjnych, które zostały wykonane w Szpitalu, to wygląda to następująco – chirurdzy zoperowali 269 pacjentów, ortopedzi 224 pacjentów, a ginekolodzy 362. W ginekologii zabiegi operacyjne dzielą się na zabiegi z wykorzystaniem sali operacyjnej w liczbie 52 oraz dosyć poważne zabiegi operacyjne wykonywane w warunkach sali operacyjnej, czyli cięcia cesarskie w liczbie 112. Druga część zabiegów ginekologicznych, która odbywa się w sali zabiegowej, niezależnej od sali operacyjnej, czyli tzw. krótkie zabiegi diagnostyczne, bądź lecznicze wykonywane w krótkim znieczuleniu ogólnym, których było 196. Dodał, że w tym okresie było dosyć dużo operacji, zabiegów i bardzo wielu pacjentów. Na dzień dzisiejszy na oddziale wewnętrznym znajduje się 42 pacjentów, na planowych 40 łóżkach, na oddziale neurologicznym 19 pacjentów, na planowych 16 łóżkach, na oddziale geriatrycznym na 6 – ciu łóżkach jest 7 pacjentów, na ortopedii z 16 łóżek zajętych jest 10, na chirurgii na teoretycznie 16 łóżkach mamy 18 pacjentów, na oddziale intensywnej opieki medycznej na 6 łóżek, zajęte są 4, na neonatologii na 10 dziecięcych łóżeczek, zajęte są 4, na ginekologii jest 21 pacjentek, na 19 łóżek. W Szpitalu na stan 129 łóżek jest 125 zajętych. Dodał, że jest to niezwykle rzadka sytuacja w Szpitalach, która pokazuje, że obłożenie wynosi mniej więcej 95%. Za pełne obłożenie Szpitala w tego typu szpitalach frontowych, czyli pierwszej linii uznaje się obłożenie rzędu 80%. Jeśli rozmawia się z zarządzającymi

szpitalami, gdzie pełniony jest ciągły ostry dyżur, to 80% obłożenie uważa się za pełne. Dodał, że ponad 90% obłożenie jest tylko kolejnym powodem dla którego możemy być dumni z istnienia Szpitala i jego potrzeby. Poinformował, że chciałby w miarę szczegółowo opowiedzieć o finansach Szpitala, ale w piątek zamiast składać życzenia świąteczne na spotkaniu w Starostwie był na walnym zebraniu Związku Szpitali Powiatowych Województwa Śląskiego, po którym doszedł do wniosku, że nie specjalnie jest sens opowiadać w szczegółach o finansach i nie dlatego, że jest tak dobrze, tylko dlatego, że Szpital poradzi sobie z finansami. Dodał, że radni mieli okazję na sesji Rady Powiatu zobaczyć wykresy, które przygotował p. Prezes Janusz Kasza, gdzie można było zobaczyć, że szanse na to, że Szpital, jako jednostka zbudżetuje się przynajmniej w zakresie kosztów bieżących. Wyraził nadzieję, choć może na wyrost założył, że moment wyzerowania się kosztów z przychodami nastąpi mniej więcej za rok, tj. na przełomie roku 2019/2020, a wzięto się to z dogłębnych studiów, z których wynika, że deficyt, który mamy w Szpitalu od samego początku jego działalności powoli, ale bardzo systematycznie z miesiąca na miesiąc zmniejsza się, bowiem z deficytu rzędu 500 000 zł w pierwszym miesiącu, do deficytu, który przewidywany jest na koniec kwartału, czyli na marzec 2019 r. zmniejszonego o 50%, czyli około 250 000 zł. Poinformował, że w pierwszym miesiącu funkcjonowania Szpitala bilans ujemny był na poziomie – 880 000 zł, co jest zrozumiałe z uwagi na to, że Szpital ruszał, a wydatki były gigantyczne. Natomiast już w 2 i 3 miesiącu kształtował się na poziomie – 500 000 zł. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie to pod koniec przyszłego roku działalność bieżąca Szpitala będzie bilansowała się z przychodami, co jest oczywiście pobożnym życzeniem, bowiem może zdarzyć się bardzo wiele sytuacji, które zaburzają tą prognozę, przy czym najpoważniejsza sytuacja dotyczy personelu. Poinformował, że w Szpitalu pracuje się intensywnie nie tylko lecząc pacjentów. Rozmowy z NFZ w zakresie pozyskiwania dodatkowych pieniędzy są rozmowami beznadziejnymi, co nie sądzi by wynikało ze złej woli NFZ, ale z braku pieniędzy w nim. Pomimo, że ciągle nie udało się doprowadzić do możliwości otwarcia konkursu dotyczącego poradni i z góry zakłada, że nie zależy to zupełnie od Szpitala. Po ostatnich rozmowach wydawało się, że taki konkurs zostanie ogłoszony i że jedyną przeszkodą w jego ogłoszeniu są braki odpowiedniej ilości urzędników w NFZ, bowiem takie informacje otrzymywał, ale okazało się, że kontrakty dla istniejących już poradni specjalistycznych zostały przedłużone bodajże do października 2019 r., tj. dla wszystkich, którzy orientują się w trybie kontraktowania NFZ, co oznacza, że konkursu przynajmniej do połowy przyszłego roku nie będzie. Szpital postanowił jednak wyjść naprzeciw pacjentom, ale również postanowił, w nieco mniej dyplomatyczny sposób, wywrzeć nacisk na NFZ. Od 1 stycznia 2019 r. Szpital chce otworzyć komercyjną, płatną przez pacjentów poradnię chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz prawdopodobnie poradnię chirurgii ogólnej. Założeniem jest, że koszty porad i procedur w tych poradniach proponowane pacjentom nie będą odbiegały od pieniędzy, które mógłby za to zapłacić NFZ. Dodał, że nie będą to poradnie komercyjne, kosztujące 300 zł za wizytę, tylko takie, które będą brały od pacjentów pieniądze w takiej wysokości, w jakiej wypłaciłby NFZ, gdyby Szpital posiadał kontrakt. Założeniem jest zyskanie dwóch rzeczy, mianowicie mało dyplomatyczny i nieformalny nacisk na NFZ, by pokazać, jak bardzo potrzebne są poradnie, a po drugie mamy bardzo poważny problem, szczególnie z pacjentami pooperacyjnymi, jeśli chodzi o banalne rzeczy, tj. zdjęcie szwów, gipsu, kontrolny RTG, a pacjenci błąkają się po okolicy szukając poradni. Jedyną poradnią chirurgiczną i ortopedyczną jest przy ul. Słonecznej w NZOZ Trauma Dent, która też ma ograniczone możliwości, a Szpital chce wyjść takim pacjentom naprzeciwko, stąd powstaną takie poradnie. Jeśli chodzi o RTG, czyli dokładnie tomografię komputerową, którą chce by pacjenci mieli robioną za pieniądze opłacane z NFZ, Szpital wystąpił w konkursie 6, czy 9 grudnia br., ale niestety dopiero w marcu będzie rozstrzygnięcie konkursu

i dopiero najwcześniej w lipcu, jeśli Szpital otrzymałby taką możliwość, by takie usługi pacjentom proponować. To samo dotyczy pracowni endoskopii, gastroscopowej i kolonoskopowej dla pacjentów przychodzących do Szpitala z zewnątrz, rozstrzygnięcie ma mieć miejsce w miesiącu marcu 2019 r. i ewentualne wdrożenie procedur będzie miało miejsce od 1 lipca 2019 r. Podobną rzecz udało się zrobić, jeżeli chodzi o zakład rehabilitacji, bowiem znienacka ogłoszony został konkurs na usługi rehabilitacyjne, na 24 000 zł miesięcznie, co jest żenująco małym procentem tego, co jest potrzebne, ale nie grymasząc Szpital stanął do konkursu. W momencie wejścia grupy zarządzającej Szpitalem do pomieszczeń rehabilitacji okazało się, że żaden sanepid, pip, czy bhp i NFZ nie pozwoli na prowadzenie działalności w tych pomieszczeniach, bowiem od momentu wybudowania były tylko raz pomalowane. Dodał, że swoimi siłami pracownicy Szpitala ponaklejali kafelki w miejscach szczególnie newralgicznych. Wykorzystane zostały pomieszczenia apteki ogólnodostępnej, którą otworzył poprzedni operator Szpitala i wyglądała w miarę porządkie, gdzie za kilkanaście tysięcy złotych udało się doprowadzić do przekształcenia jej w taką przestrzeń, w której można oferować pacjentom usługi rehabilitacyjne. W dniu dzisiejszym została ona tam przeniesiona, ponieważ postępowanie konkursowe polega na tym, że np. 6 grudnia br. ogłoszony zostaje konkurs, którego rozstrzygnięcie będzie 15 marca 2019 r., a 1 lipca 2019 r. rozpoczęte zostaną usługi, natomiast od 7 grudnia br., tj. dnia po złożeniu oferty Szpital musi być w każdej chwili gotowy na inspekcję NFZ. Nie wiadomo, jak się to stało, ale pomieszczenia, w których poprzedni operator otworzył, aptekę niestety nie spełniają wymogów ustawy prawo farmaceutyczne, bowiem jeśli dobrze pamięta brakuje 16 m<sup>2</sup> i nie wie, jak udało się otrzymać zgodę na prowadzenie w tym miejscu apteki. Przekazał, że tak wyglądają prace bieżące. Poinformował, że chciałby również powiedzieć o pewnego rodzaju sukcesie, bowiem jest to coś, czym można się chwalić i mało komu udaje się to w dzisiejszej rzeczywistości, relacji szpitali z NFZ. Poinformował, że na poprzednim spotkaniu mówił, że na funkcjonowanie izby przyjęć, czyli miejsca przez, które przez wszystkie miesiące przeszło 6901, osób Szpital otrzymywał miesięcznie 29 000 zł. Pamiętając o tym, że jest to miejsce przyjmowania pacjentów, ale również leczenia ich, tj. np. nastawiania złamań, szycia ran i wysyłania z powrotem do domu. Po długich negocjacjach z NFZ Szpital otrzymał dodatkowo na każdy miesiąc 90 000 zł, co daje w rozrachunku rocznym 1 080 000 zł, czyli po niespełna 5 - ciu miesiącach funkcjonowania Szpitala udało się zrobić coś, co okazało się niemożliwe. W środku okresu rozliczeniowego udało się podnieść kontrakt o 1 080 000 zł, co jest oczywiście za mało, żeby 120 000 zł załatwić problemy izby przyjęć. Na 6900 pacjentów w ciągu 5 -ciu miesięcy jest to kwota ciągle za mała, żeby opieka na izbie przyjęć była zgodna ze standardami, których wszyscy by sobie życzyli, ale uważa, że jest to sympatyczny sukces, że udało zdobyć te pieniądze. Oczywiście poza próbami dojścia do 100% wykonania kontraktu, a udało się zbliżyć do 96% w ubiegłym miesiącu. Dodał, że jest też część, która bardzo cieszy, tj. 242 porody i są to porody, z których zakontraktowano 10, a pozostałe 230 są to nadwykonania, które zgodnie z ustawą NFZ musi wypłacić w całości, co pozwala mieć nadzieję na to, że marzenia, które są jednocześnie próbą złożenia obietnicy, o tym, że do końca przyszłego roku szanse na zbilansowanie Szpitala są jakkolwiek realne. W Jaworznie odbyło się spotkanie, 18 szpitali powiatowych, które tworzą Związek Szpitali Powiatowych Województwa Śląskiego. Poinformował, że powie, dlaczego pieniądze nie są tak ważne, mianowicie pieniądze jesteśmy w stanie zdobyć, w głównej mierze dzięki pieniądzom powiatowym. W ślad za spotkaniem na Konwencji Starosty, Burmistrza i Wójtów Gmin jesteśmy w stanie również pozyskać część pieniędzy od Gmin, których mieszkańcy korzystają z usług Szpitala. Problemem, który spędza sen z powiek 18 Dyrektorów Szpitali (Związek zrzesza 18 z 33 Szpitali Powiatowych w Województwie Śląskim) jest nie pieniądz, nie sprzęt, tylko to co już powtarzał na poprzednim spotkaniu,

mianowicie załoga. Poinformował, że jest bardzo poważny problem w dostępie do medyków. Wszyscy już powoli wiedzą, że nie ma lekarzy, ale jeszcze nie wszyscy sobie do końca zdają sprawę, że na rynku pracy nie ma pielęgniarek i położnych. Średnia wieku lekarza specjalisty w tym kraju to jest 55 lat, czego więcej komentować nie trzeba. Nie ma młodych ludzi chętnych do pracy. Należy starać się o Szpital, o pieniądze na jego rzecz, a także należy poszukać rozwiązań, które zapewnią mieszkańcom Powiatu Pszczyńskiego dostęp do lekarzy. Dodał, że przed dwoma, czterema i sześcioma laty miał przyjemność występować na Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, ale również przed Radą Gminy Suszec. Kiedy kilka lat temu mówił, że problemem nie jest, czy Gmina wyremontuje pomieszczenia poradni, czy właściciele poradni kupią ultrasonograf, czy nie, a problemem jest to, że średnia wieku lekarzy w tej poradni wynosi 60 lat. Przekazał, że pieniądze jakoś uda się zdobyć, bo wie, że wielu radnych właściwie do tego podchodzi i jest dobre myślenie o pieniądzach na Szpital. Zapytał, co zrobić, aby mieć z kim współpracować (zarówno Zarząd Szpitala, jak i pacjenci)? Dodał, że problem jest naprawdę poważny i wraz ze zmianą przepisów od 1 stycznia 2019 r. dot. nominalnego obłożenia personelu pielęgniarskiego i położniczego w stosunku do łóżek hospitalizacyjnych, operacyjnych i porodowych. Wszyscy z Dyrektorów okolicznych szpitali zastanawiają się, w jaki sposób wynegocjować z NFZ zmniejszenie ilości łóżek, bowiem zwiększenie ilości personelu uznają za absolutnie beznadziejne marzenie. NFZ czeka na to, w którą stronę popłynie strumień ludzi, personelu medycznego z zamykanych szpitali. Dodał, że będą zamykane poradnie chyba, że zmienią się przepisy, które stanowią, ilu lekarzy musi być w danej godzinie w Szpitalu i ile pielęgniarek może być przy jednym łóżku. Przekazał, że jest pesymistą, co do tych zmian, ponieważ w budżecie Ministerstwa Zdrowia jest duża dziura finansowa, w związku z czym wydaje mu się, że pójdzie, to w stronę zamykania szpitali i poradni. Tak jak przed laty rozmawiał z radnymi Gminy Suszec należy pomyśleć, w jaki sposób przyciągnąć lekarzy, dlatego mówi to przed radnymi Powiatu, którzy potrafią przewidywać problemy. Poinformował, że wydaje mu się, iż pieniądze są sprawą, którą jesteśmy w stanie zmienić i ogarnąć, a problemem zasadniczym jest brak personelu. W ramach sprawozdania tego, co dzieje się w Szpitalu przekazał, że po kilku miesiącach ma wrażenie, że właściwie po rozmowach z dyrektorami szpitali wydaje się, że na dzień dzisiejszy nie ma zbyt wielkiego problemu z obsadą pielęgniarską i położniczą. Do spełnienia warunków nowych rozporządzeń od stycznia brakuje około 10 etatów pielęgniarskich, co nie jest dramatem. Jeśli chodzi o obłożenie oddziałów w personel lekarski, to właściwie na każdym z oddziałów zaczyna robić się dobra przestrzeń i dobra ilość ludzi do pracy. Na oddziałach zabiegowych, tj. ortopedia, ginekologia już jest pełne obłożenie załogi lekarskiej, na oddziale chirurgii jest jeszcze trochę problemów, ale jest świeżo po rozmowach z trzema chirurgami i najpewniej od początku przyszłego roku, czyli już za dwa tygodnie kolejnych trzech chirurgów przyjdzie do pracy i praca na tym oddziale będzie w pełni bezpieczna, a co ważniejsze, będzie spełniała wszystkie wymogi dyktowane przez NFZ. Na oddziale geriatry, która jest oddziałem malutkim, jest lekarz specjalista geriatra, co jest też rzadką historią, bowiem w kilku okolicznych szpitalach zamknięto oddziały geriatryczne, ponieważ nie mają specjalistów. Miesiąc temu w Bielsku – Białej zamknięto oddział neurologii, z powodu braku specjalistów, a my mamy taką ilość, która nie wystarcza, jeśli chodzi o bezpieczną i spokojną pracę lekarzy, ale wystarczającą, jeśli chodzi o zapewnienie ilości załogi wg standardów, a nie NFZ. Największy problem, jeśli chodzi o personel lekarski dotyczy dwóch obszarów Szpitala, tj. izby przyjęć, na której jest za mało lekarzy, co do której jednak rysują się jakieś nadzieje, ponieważ pogotowie ratunkowe wyzbywa się deklaratywnie od stycznia lekarzy z karetek, z uwagi na ich braki. Liczy na to, że przynajmniej dwóch lekarzy, którzy jeżdżą na co dzień w karetkach, będzie szansa pozyskać na izbę przyjęć i wtedy będziemy trochę do tyłu, jeśli chodzi o pieniądze, ale do przodu, jeśli chodzi o opiekę nad pacjentami. Największym

kłopotem jest obsada lekarska oddziału chorób wewnętrznych. Uprzedził, że bardzo wiele sygnałów, które otrzymują radni, odnośnie oddziału chorób wewnętrznych, jest pozytywnych, bowiem docenia się osoby, które ciężko tam pracują, ale i też pełnych pretensji i żalu. Poinformował, że na tym oddziale na 40 łóżkach pracują dwa etaty lekarskie na okrągło. Na takim samym oddziale w Tychach, gdzie jest 45 łóżek pracuje ordynator, 4 specjalistów i 8 rezydentów i jak rozmawia z kolegami, to mówią, że mimo, iż jest ich tyle, harują od rana do wieczora, a tam gdzie pracuje 2 lekarzy, nikt nie będzie chciał przyjść. Przekazał, że nie jest to nawet kwestia pieniędzy, ale ich brak. Dodał, że są na to dwa pomysły. Jeden dotyczy pozyskania „taniej siły roboczej” i myśli, że gdyby młodszy koledzy rezydenci gdyby usłyszeli te słowa, byłiby oburzeni, ale założył, że mówi prawdę zarówno radnym, jak i osobom z którymi współpracuje w Szpitalu. Rezydenci, to osoby, które otrzymują pieniądze z Ministerstwa oraz od mądrych samorządów oraz za dodatkowe dyżury od zarządów szpitali i są dyspozycyjni. Przekazał, że są to ciężko pracujący ludzie wykonujący porządną robotę. Wyraził nadzieje na ich pozyskanie, ale niestety najwcześniej za rok, bowiem by wystąpić o akredytację poszczególnych oddziałów, należy spełnić nie tylko sprawy personalne związane z wyposażeniem, ilością hospitalizacji i sprzętu, ale należy to sprawozdać za rok, a Szpital pracuje dopiero piąty miesiąc i nie jest w stanie o to wystąpić. Podobnie ma się rzecz, jeśli chodzi o lekarzy stażystów, którzy są po studiach i nim uzyskają zawód, muszą pracować 13 miesięcy na poszczególnych oddziałach, o ile lekarze rezydenci są normalnie pracującymi lekarzami, o tyle lekarze stażyści są osobami, które uczą się, niemniej są niezwykle pomocni. Prawdopodobnie najwcześniej pod koniec lipca, bądź na początku sierpnia 2019 r. będzie można występować o akredytacje, które pozwolą, by lekarzy rezydentów i stażystów zaprosić do współpracy. Oczywiście będzie należało ich czymś przyciągnąć i cały czas się nad tym zastanawia, ale liczy na to, że się uda. Drugim sposobem, który został już wdrożony, o czym mówił na sesji Rady, to współpraca ze szkołami wyższymi kształcącymi w zawodach medycznych: pielęgniarki, położnej, fizjoterapeuty, ratownika medycznego. Takich uczelni jest 5 i rozpoczęta została powolna współpraca z nimi, licząc na to, że obecność studentów tych uczelni, zwiększa liczbę personelu i osób, które mogą obserwować pacjentów, pomóc przy pielęgnacji i badaniu oraz obsłudze związanej z chorym, ale również pomoc w prowadzeniu dokumentacji, czy w najzwyczajszym ruchu chorych. Jednocześnie podejmowane są próby stworzenia na tyle dobrej atmosfery wobec tych młodych ludzi, aby przynajmniej, co któremuś z nich zaświtało w głowie, że może zostanie w pracy. Dodał, że to my jesteśmy ich klientami, a nie oni naszymi, to nam zależy, by zostali, a nie im by zechcieliśmy ich zatrudnić. Poinformował, że w jego planie dalekosiężnym, aczkolwiek jedynym, który może zapewnić obecność personelu, jest takie przekształcenie współpracy ze szkołami wyższymi, żebyśmy nie tylko wynajmowali im niejako naszą przestrzeń i pacjentów, czy pracowników, którzy bywają dla nich załogą dydaktyczną. Chciałby od przyszłego roku sprawić, żeby Szpital proponował uczelniom pełną usługę kształcenia personelu, czy studentów, których chcą przysłać. Głównie chodzi o to, aby załoga przejęła cały know how, związany z dydaktyką, aby może za dwa, trzy, może pięć lat byli gotowi do stworzenia własnej szkoły, bowiem jest to najlepszy sposób na zapewnienie sobie najlepszego personelu medycznego, ale z uwagi na to, że zajmuje się dydaktyką na uczelni od 25 lat, to ma głębokie przekonanie, że nic tak dobrze nie podniesie rangi Szpitala, zarówno merytorycznej jak i tej związanej z dobrym podejściem do pacjenta, jak wykształcenie sobie własnego personelu wg swoich koncepcji i pomysłów, związanych z bliską, dobrą współpracą zespołu, z bardzo wysokim poziomem merytorycznym i przede wszystkim z tym, że trzeba lubić pacjenta. Jeśli będzie szansa kształcenia ludzi na takich, którzy lubią pacjenta i potrafią lojalnie pracować z zespołem i są merytoryczni oraz dobrzy, to w perspektywie 5, 10, 20 lat mamy szansę na to, że w naszym mieście i w naszym Powiecie, Szpital będzie trwał i dostęp do lekarzy

będzie możliwy. Funkcjonowanie takiej szkoły prywatnej prowadzonej przez Fundację, związane jest z wysokim czesnym, ale chciałby, aby wysokie czesne, które wpłacają sami studenci, bądź firmy, które chcą im opłacić studia, będzie mogło zostać zmniejszone do minimalnych stawek, pod warunkiem, że kształcony na tej uczelni student pielęgniarz, czy pielęgniarka, położna, fizjoterapeuta, ratownik, czy nawet lekarz zobowiąże się do pracy przez kilkanaście lat w tej placówce. Dodał, że myśli zarówno o polskich studentach, jak i ukraińskich, białoruskich, czy kazachskich, bowiem taki jest kierunek pozyskiwania ludzi do pracy w systemie ochrony zdrowia i jest to kierunek dla ludzi zza granic Unii Europejskiej. Jest też dobrym zyskiem, bowiem studiując tutaj mogą uzyskać uprawnienia, które pozwalają im uprawiać ten zawód, którykolwiek z wymienionych, w całej Unii Europejskiej, a zakłada, że zwalniając ich z czesnego będziemy mieć kilka, czy kilkanaście lat wprzód zapewnioną załogę. Kończąc przekazał, że jest to tylko dotknięcie spraw szpitala, związane ze skrótami myślowymi, na które w tym towarzystwie ma nadzieję, że mógł sobie pozwolić z uwagi na to, że każdy z radnych potrafi patrzeć w przód i potrafi przewidywać.

Przewodniczący Rady przekazał, że dzisiejsze posiedzenie ma na celu rozwianie wszelkich wątpliwości, jeżeli takowe się pojawiają. Następnie otworzył dyskusję w temacie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na dzisiejszym posiedzeniu można było usłyszeć parę rzeczy w rozciągniętym temacie, w związku z czym ma parę pytań i liczy na to, że p. Dyrektor, czy p. Prezes udzieli mu na nie odpowiedzi, by szybko pójść do przodu i by było to skuteczne. Następnie zapytał, **ilu pracowników zostało przyjętych do Szpitala w Pszczynie, z tych, którzy pracowali za czasów Spółki Centrum Dializa z podziałem na lekarzy, pielęgniarki, ratowników, fizjoterapeutów, radiologów, pracowników działu technicznego oraz pracowników administracji?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach i można mówić o zatrudnieniu osobowym i zatrudnieniu w przeliczeniowych etatach.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o odpowiedź typu: na oddziale chirurgii za czasów Spółki Centrum Dializa pracowało na przykład 5 lekarzy, z czego 4 przeszło do nas, bez podawania imienia i nazwiska.

Dyrektor Szpitala przekazał, że właściwie wszyscy lekarze i wszystkie pielęgniarki, które zechciały przyjść do pracy w Szpitalu, a których stanowiska zostały po okrojeniu kontraktu i zakresu działania Szpitala zachowane, zostali przyjęci do pracy. Dodał, że Szpital dał sobie trzy miesiące czasu by nie robić żadnej rewolucji, tylko zachować wszystkich na tych samych stanowiskach, może poza dwoma wyjątkami. Przekazał, że chęci współpracy nie zgłosiło dwóch ordynatorów (interny i ginekologii) w związku z tym należało znaleźć na to miejsce ludzi. Dodał, że był wakat, zresztą przez lata podnoszony przez NFZ przy kolejnych kontrolach, na stanowisku oddziałowej oddziału neonatologicznego. Poinformował, że p. doktor, która jest ordynatorem oddziału geriatrici pełni obowiązki ordynatora oddziału interny, z uwagi na brak internistów. Ogromna większość załogi przez pierwsze trzy miesiące, bowiem na taki okres czasu podpisywane były pierwsze umowy o pracę, z założenia pozostała nie tylko na tych samych stanowiskach, ale w większości na tym samym poziomie wynagrodzenia. Oczywiście po trzech miesiącach, tak jak z grubsza założył, mówiąc do swojej załogi prawdę, zaczęły się niewielkie, kosmetyczne zmiany i właściwie cały czas następują, jeśli chodzi o liczbę

zatrudnionych. Szpital pozyskuje nowych ludzi, część odchodzi, ale są to pojedyncze przypadki.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że podobne informacje radni mogli usłyszeć w poprzedniej wypowiedzi Dyrektora, której udzielił, zwrócił uwagę, że pyta o konkrety.

Przewodniczący Rady przekazał, że gdyby dziś zapytał przedmówcę o to, kto z imienia i nazwiska, pełnił jaką funkcję przez wszystkie 6 kadencji Rady Powiatu, to nikt nie odpowiedziałby na tak sformułowane pytanie. Dodał, że pytanie jest trudne i najlepsza odpowiedź na nie będzie odpowiedzią na piśmie. Poinformował, że wszystkie osoby, które zechciały pracować, o czym rozmawiał osobiście z przedmówcą, tj. ponad 280 osób, pracują do dziś.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zadaje konkretne pytania, na które chce otrzymać odpowiedź i nie wie, czy jego pytanie jest niezrozumiałe?

Przewodniczący Rady przekazał, że pytania są bardzo zrozumiałe, tylko ich poziom szczegółowości i oczekiwanie odpowiedzi na pytanie, ilu lekarzy i z jakiej specjalności na jakich oddziałach, wymaga skrupulatnego przedstawienia jej na piśmie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przedmówca za bardzo zagalopował się, bowiem zapytał tylko o ilość lekarzy, bez podawania etatu, kontraktu, umów o pracę, czy umów zleceń. Dodał, że nie pyta o szczegóły, o których mówi Przewodniczący Rady, ale mówi tylko o ilości, czy jest to 30, 40, czy 50? Dodał, że takie dane wychodzą z zestawienia zatrudnienia.

Dyrektor Szpitala zapytał, czy przedmówca zdaje sobie sprawę, że Szpital nie posiada zestawienia zatrudnienia na ostatni dzień działalności Spółki Centrum Dializa? Dodał, że nie są to dokumenty obecnego Szpitala, dlatego mówi, że wszyscy lekarze i pielęgniarki, których stanowiska zostały zachowane i chciały być przyjęte, zostali przyjęci.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wszystko rozumie. Następnie zapytał, ilu ich było?

Dyrektor Szpitala przekazał, że nie może powiedzieć, ilu ich było, bowiem nie posiada dokumentów Spółki Centrum Dializa, ale wszystkich ludzi personalnie (nie liczonych po etatach, bo nie wszyscy mają) jest 369.

Przewodniczący Rady przekazał, że jak sobie dobrze przypomina, to 331 pracowników wykazywała Spółka Centrum Dializa na 321, bądź 331 na jednym z ostatnich spotkań dotyczących Szpitala, czy na prezentacji na sesji Rady Powiatu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że aby nie utrudniać **zapropował, aby Dyrektor lub Prezes odpowiedział na piśmie na zadane pytanie, ilu było pracowników na dzień 1 sierpnia 2018 r., którzy pracowali za czasów Spółki Centrum Dializa?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że nie odpowie na to pytanie, bowiem nie ma dokumentów, które mówiłyby, jaki był stan załogi.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że Dyrektor na pewno ma dane z 1 sierpnia 2018 r.



Dyrektor Szpitala przekazał, że w Szpitalu pracuje 87 lekarzy, 132 pielęgniarki, 32 położne, 17 ratowników medycznych, 3 psychologów, 9 laborantów, 3 fizjoterapeutów, 12 techników np. radiologii, 29 salowych, 21 pracowników administracji, 7 pracowników technicznych (w tym technicy farmaceutyczni), 1 kierownik apteki, 1 opiekunka medyczna. Dodał, że chciałby zwiększyć ilość opiekunek medycznych, bowiem należy mniej wkładać w wykształcenie takiej osoby, która jest niezwykle przydatna. Poinformował, że pracuje jeszcze 1 kapelan, 9 sekretarek medycznych i 1 dietetyczka. Dodał, że dane te posiada w rozłożeniu na etaty, kontrakty. Poinformował, że jest to ponad 360 osób, ale etatów przeliczeniowych jest 229.

**Radny Aleksander Malcher zapytał, ilu z pracowników, którzy przyjęci zostali od 1 sierpnia 2018 r. do Szpitala pracuje nadal, a ilu zostało zwolnionych?**

Dyrektor Szpitala poprosił przedmówcę o zadawanie konkretnych pytań. Poinformował, że jeśli liczy dobrze, to są to 4 osoby (ratownik, pielęgniarka i dwóch lekarzy odeszło ze Szpitala). Jeśli chodzi o oddział ortopedii, to w to miejsce przyjęte zostały 4 pielęgniarki i 1 lekarz. Być może na jakichś oddziałach ktoś jeszcze odszedł, np. była świetna położna, która przyjęta była na godziny i umowę zlecenia i już zaproponował jej etat, tylko Szpital w Bielsku – Białej dał jej 900 zł więcej. Dodał, że mowa o 360 osobach, z których odeszło 4-5 osób, a Szpital nie pozbywa się ludzi.

**Podczas obrad, posiedzenie opuścił radny Marek Lucjan, w związku z czym pozostało 18 radnych.**

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie mówi, o tym, że ktoś się pozbywa ludzi tylko pyta o dane. Poprosił Przewodniczącego Rady, aby tego nie sugerować, bowiem nie ma tego na celu, a jedynie pyta o suche dane statystyczne.

Przewodniczący Rady poprosił, aby zadawać pytania precyzyjnie i jak sobie przypomni pierwsze pytanie przedmówcy, to z niego to wprost nie wynikało. Poprosił o zadawanie konkretnych pytań, jeśli chodzi o liczby, które ma przytoczyć p. Dyrektor.

Dyrektor Szpitala przekazał, że nie wie, czy może mówić o szczegółach relacji pracownik – pracodawca, nie ze względu na niego, tylko dobre imię pracownika. Dodał, że nie wie, czy może mówić, dlaczego ordynator przestał być ordynatorem, czy konserwator konserwatorem. Dodał, że chciałby uzyskać opinię prawną, czy może mówić np. o tym, jakie zarzuty miał wobec kogoś, komu nie przedłużył umowy o pracę. Radni muszą wiedzieć o tym, że on przez 18 lat prowadził prywatną działalność gospodarczą i tak samo podchodzi do ludzi, z którymi współpracuje. Ludzie mają być merytoryczni, muszą lubić pacjentów i muszą stanowić lojalny zespół. Dodał, że nie patyczkuje się, jeśli ktoś nie nadaje się do takiego zespołu, to się z nim rozstaje, ale nigdy nie odbywa się to bez dania szansy. Poprosił, aby wyobrazić sobie, że przez 4 tygodnie wchodzi do tego samego pomieszczenia o wielkości 16 m<sup>2</sup>, które nadal maluje konserwator i nie będzie dyskutował i nie będzie przytaczał nazwisk i opowieści o tym, dlaczego z kimś się rozstał, bowiem po prostu będzie się rozstawał i tyle.

Przewodniczący Rady przekazał, że pozwoli sobie przypomnieć jedną rzecz, która przewijała się w Radzie w IV i V kadencji, mianowicie wiele razy w trakcie posiedzeń Komisji, spotkań bardzo bolała nas sytuacja, która działa się w Szpitalu i na każdą z nich reagowano. Dziś Szpital jest Szpitalem powiatowym i wszyscy powinni skupić się nad tym,

jak pomóc Dyrektorowi w podejmowaniu właściwych decyzji, a nie próbować go wyręczać w ich podejmowaniu, bowiem takim sposobem może się za chwilę zdarzyć, że Szpital będzie miał 23 dyrektorów, bo każdy z radnych będzie mówił o różnych pracownikach i sytuacjach. Poinformował, że zna doskonale sytuację związaną z ortopedami. Następnie zapytał, czy radna Bogumiła Maria Boba zna wynik kontraktu wypracowanego przez ortopedię w miesiącu sierpniu? Dodał, że była to kwota 2 900 zł na miesiąc i był to dopiero początek trudnej ścieżki Dyrektora, którą przeszedł rozmawiając kilkadziesiąt razy zarówno z jednym, jak i drugim ortopedą. Poinformował, że również osobiście uczestniczył w tych rozmowach i szans było kilkanaście na rozwiązanie tej trudnej sytuacji, która wszystkich boli, a Dyrektora Szpitala najbardziej, ale nie należy zmuszać go ani siebie nawzajem do tego, aby wydobywać na światło dzienne na posiedzeniach Komisji, czy sesji rzeczy, które dotyczą się ewentualnych konfliktów na linii pracodawca – pracownik, bo to absolutnie nic dobrego nie przynosi zarówno Szpitalowi, jak i naszej sytuacji. Następnie przypomniał, że posiedzenia Komisji są protokołowane.

Dyrektor Szpitala przekazał, że może powiedzieć o 6 osobach, tj. 2 konserwatorach, pielęgniarce, ratowniku i 2 lekarzach, co do których miał swój udział w nieprzedłużeniu czasowej umowy o pracę, bowiem każdy z nas włącznie z jego osobą miał czasową umowę o pracę i każdy musiał liczyć się z tym, że po 3 miesiącach zostanie zweryfikowana jego praca. Poinformował, że każda z tych osób dostała wiele szans. Dodał, że osobiście zwykł rozmawiać 3 razy ze swoimi pracownikami. Pierwszy raz, kiedy przedstawia swoje oczekiwania i najczęściej na tym kończy się dyskusja z pracownikiem. Jednak jest część ludzi, którzy nie spełniają tych oczekiwań, wtedy spotyka się z taką osobą po raz wtóry i prosi podpowiadając, jak spełnić te oczekiwania. Wreszcie spotyka się po raz trzeci i jest to pożegnanie. Takim organizmem, który zatrudnia prawie 400 osób nie da się inaczej sterować. Każda z tych osób nie dostała jednej szansy rozmowy i poprawy pewnych rzeczy, a cztery, pięć, czy sześć. Co ważniejsze nie wszystkie z tych osób dostały informację, że od jutra już nie pracują. Ogromna większość z tych osób, właściwie poza dwoma konserwatorami, pielęgniarką, ratownikiem, jak i obaj lekarze dostali możliwość pracy, bądź na innym stanowisku, bądź w innym charakterze np. na innym oddziale, albo np. nie na stanowisku oddziałowej, a pielęgniarki, nie na stanowisku ordynatora, ale na stanowisku lekarza asystenta. Wręcz z tym, że zaproponował stworzenie specjalnych maleńkich oddziałów, którymi rzeczeni koledzy mogli się zajmować. Dodatkowo został ogłoszony konkurs, o którym doskonale wiedzieli i w rozmowie twierdzili, że chętnie przyjdą do pracy, po czym nie przyszli. Nie da się być bardziej wyrozumiałym.

P. Starosta przekazała, że wszyscy powinni skupić się na merytorycznych i najważniejszych rozwojowych rzeczach, jakie dotyczą Szpitala. Dodała, że można bardzo dużo czasu poświęcić analizując cel zarządzania Dyrektora, ale nie będzie to ani efektywne, ani nie ma to sensu. Poinformowała, że przez 27 lat kierowała szkołami w Gminie Miedzna i nigdy nie zdarzyło się, aby podejmując decyzję kadrową była proszona na Radę Gminy i wytłumaczyła się dlaczego konserwator nie jest już konserwatorem. Poinformowała, że po prostu była to jej decyzja, przystępowała co 5 lat do konkursu, gdzie weryfikowano jej styl kierowania i toczyły się sprawy, a był to też duży zakład pracy, bo pracowało tam w maksymalnym okresie ponad 150 pracowników. Uważa, że jest to oczywistą rzeczą, że Dyrektor podejmuje decyzje kadrowe i jeżeli będzie weryfikowany każdy krok Dyrektora na Komisjach, czy sesjach, to zabraknie czasu, by mówić o tym, gdzie szukać specjalistów, jak rozwijać Szpital i jaką ofertę inwestycyjną przedstawić. Zaapelowała do wszystkich, aby zechcieli wesprzeć pozycję Powiatu w rozmowach z NFZ, które są trudne. Poprosiła radnego Aleksandra Malchera oraz innych

radnych, którzy tylko zechcieli by spotkać się z NFZ i rozmawiać o możliwym kontraktowaniu dla naszego Szpitala, bowiem jest to dla nas newralgiczne zadanie.

Radny Aleksander Malcher nawiązując do wypowiedzi Przewodniczącego Rady przekazał, że sam Przewodniczący mówił, że należy mówić o kogo chodzi, a jak ktoś powie, to mówi, żeby nie mówił. W odniesieniu do wypowiedzi p. Starosty przekazał, że każdy z radnych widzi pewne niuanse oraz zagadnienia w danej działalności i jeżeli w jakiś sposób mógłby odnieść się osobiście do p. Starosty to powiedziałyby, aby w ogóle nie zwoływać Komisji i niech Dyrektor kieruje sobie Szpitalem jak chce, bo po co to robić, jeżeli wszystko jest niepotrzebne. Poinformował, że każde zadane pytanie, może jest bardziej lub mniej potrzebne, tego nie wie, to dopiero pokaże czas. Jeżeli ktoś chce zadać pytania i nie są one zadawane po to, aby utrudniać, bo wtedy by to rozumiał, osobiście nie ma takiego zamiaru. Dodał, że chce zadawać pytania, bowiem pytania, które zadaje dają pewien obraz, z którego będzie mógł wyciągnąć pewne wnioski, podsumować to i zadać następne pytanie i nie da się inaczej. Rozumie też, że na pewne pytania nie będzie udzielona odpowiedź, z uwagi na brak danych i nie jest to żaden problem, bowiem można dostarczyć odpowiedzi na piśmie. Nie żąda bezwzględnie, aby ktoś podawał od razu jakieś dane. Poprosił, aby utrzymać możliwość zadawania pytań, aby mieć pewien obraz, który wyłoni się z zadawanych pytań.

Przewodniczący Rady przekazał, że na pytania, na które przedmówca nie otrzymał odpowiedzi, a chciałby je uzyskać poprosił, aby skierować takie zapytanie w formie pisemnej, aby odpowiedź była precyzyjna, czyli taka jakiej oczekuje przedmówca i będzie to najprostsze, by wszystko usystematyzować.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego pytania będą wynikały z protokołu i odpowiedzi na nie mogą do niego dotrzeć. Bowiem wg niego notowanie pytań, na które nie uzyskał odpowiedzi jest bezsensowne.

Dyrektor Szpitala przekazał, że precyzja w formułowaniu pytań przez każdego bywa różna, dlatego wolałby osobiście prosić o zadanie pytania na piśmie, choć wydaje mu się, że na pytania, o których mówił odpowiedź padła.

**Radny Aleksander Malcher zapytał, jakie braki personelu na dzień dzisiejszy w podziałach na grupy zawodowe występują w Szpitalu?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że odpowiadał już na to pytanie.

Przewodniczący Rady poprosił o to by mógł prowadzić dyskusję, bowiem taka polemika jest zupełnie niepotrzebna i sam niepotrzebnie się w nią wdał za co bije się w pierś.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że właśnie chciał powiedzieć przedmówcy, aby zechciał poprowadzić to spotkanie, z uwagi na bałagan, bowiem podczas słuchania tego dochodzi do wniosku, że jest nieporozumieniem zwoływanie wszystkich trzech Komisji. Rada Powiatu i jej Komisje powoływane są po to, aby pomagać w prowadzeniu działalności instytucji, które same powołały lub za które zgodnie z ustawą odpowiadają i to jest podstawowa rzecz, by stwarzać możliwości, bowiem po to wszyscy są. Jeżeli stworzymy te możliwości, to musimy ludziom, którzy je tworzą wierzyć. Jeżeli stwierdzimy, że nie pracują wg naszych oczekiwań to musimy ich wymieniać. Dodał, że Dyrektor prowadził działalność i jeśli ktoś mu się nie podobał, czy uważał, że jednak nie nadaje się, to wymieniał, bowiem sam tak robił całe życie i nadal robi. Poinformował, że zanim

zaczniemy wymagać od Szpitala, należy mu pomóc i stworzyć możliwości. Na podstawie tej części spotkania dochodzi do wniosku, że gdybyśmy mieli Komisję Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, gdzie prowadzona byłaby dyskusja nt. gospodarczych problemów Szpitala, czyli o jego materii, to dyskusja byłaby konkretna. Natomiast, gdyby Komisja Finansów zajęła się tym, wiedzielibyśmy jak wyglądają finanse Szpitala, a gdyby pojawiały się wątpliwości jednej i drugiej Komisji, to potem jest Komisja Rewizyjna, która rozwiałyby te wątpliwości, które mamy. Dodał, że p. Starostę również powinna obowiązywać zasada, że Przewodniczący udziela głosu i każdy mówi, co myśli w danym momencie. Na ten moment słuchając wypowiedzi Dyrektora chce powiedzieć jedno, mianowicie problemem są ludzie, a naszym obowiązkiem jest stworzyć system, w którym przynajmniej z założenia tych ludzi, będziemy chcieli do naszego Szpitala przyciągnąć. Jeżeli teraz wiemy, że wszystkich „55 latków” już nie przyciągniemy z bardzo wielu powodów (przywiązania do pracy, powodów finansowych) pozostają osoby młode, które kształcą się. Cały problem polega na tym, żeby Rada Powiatu dysponując określonym budżetem zechciała jasno powiedzieć młodym mieszkańcom Powiatu Pszczyńskiego podejmującym się ewentualnie w przyszłości nauki i pracy w zawodzie medycznym. Żeby w Powiecie Pszczyńskim było im dobrze należy wypracować sposoby ich przyciągnięcia. Jeżeli Dyrektor i Przewodniczący Rady pozwoli zabierze dwie minuty, ponieważ uczestniczył około 8 lat temu, w spotkaniu, które organizowała potężna korporacja światowa działająca na terenie Polski w naborze przyszłych pracowników. Po trzecim roku studiów wysyłali swoich najlepszych studentów związanych z prowadzoną działalnością i oni mając upoważnienia swoich mocodawców opowiadali, co dostali w zamian, jeżeli podpiszą zgodę na pracę w ich firmie. W zamian otrzymywali pomoc w prowadzonych badaniach naukowych, pomoc w prowadzonych stażach, czasem pomoc materialną, ponieważ pochodzili z rodzin, którym sytuacja materialna nie pozwalała na maksymalnie szybkie prowadzenia nauki. Dodał, że widział przypadek, kiedy firma, której zależało na zatrudnieniu przyszłego pracownika i studenta wyjątkowo zdolnego potrafiła płacić dwa lata studiów, aby odbywał je w ciągu roku, bowiem byli pewni, że sobie poradzą i że będzie tych możliwości dużo. Czy się to nam podoba, czy nie musimy to zacząć stwarzać i sam osobiście, jeżeli na tej sali padnie propozycja utworzenia funduszu stypendialnego dla przyszłych pracowników Szpitala w Pszczynie, na 100% będzie głosował za jego utworzeniem indywidualnie dla każdego studenta, który będzie chciał w tym Szpitalu na określonych zasadach i umowie pracować. Dodał, że są to praktyki, które robią potężne korporacje światowe, konkurując o najlepszych pracowników i nikt za nas tego nie robi, dlatego o coś takiego należy zacząć się troszczyć. Bardzo mili goście z Ukrainy, którzy przyjadą do nas, przyjadą tylko, albo po pieniądze, wykształcenie, praktykę albo czasowo. Zdarza się, że ktoś zostanie. Natomiast należy oprzeć całość procesu na własnej młodzieży, bowiem jest tego warta, a to że jest zdolna, to szkoda nawet czasu na dyskusję. Jego zdaniem każdy samorząd powinien się w to włączyć. Dodał, że byłby dumny, gdyby Gmina Miedźna powiedziała, że szkoli za własne pieniądze dwóch studentów medycyny na Akademii Medycznej w Katowicach, bo oni będą pracować w pszczyńskim Szpitalu. Przekazał, że byłby dumny, gdyby Wójt Gminy Miedźna złożył takie oświadczenie na sesji. Dodał, że należy to rozpocząć. Zwrócił uwagę, że obecnie wszystko polega na podkupywaniu i wszystkie ruchy kadrowe, które mają miejsce, to nie odbywają się na zasadzie, że będzie mi lepiej w Żorach, czy Bytomiu, tylko że tam dają mi za godzinę nie 18 zł, tylko 35 zł. Przekazał, że musimy sobie poradzić z tym procesem, bowiem po to tu jesteśmy, jako Rada.

Wicestarosta Damian Cieszewski przekazał, że w poprzedniej kadencji miały miejsce spotkania połączonych Komisji z prostej przyczyny, bowiem Dyrektor musiałby być na trzech Komisjach, a w zeszłej kadencji na czterech, co zajęłoby mu trochę czasu, a jego

główne miejsce pracy z uwagi, że jest lekarzem jest w Szpitalu, stąd propozycja połączenia Komisji wyszła wzorem ubiegłej kadencji uznając, że temat Szpitala jest istotny dla wszystkich. Zgodził się z przedmówcą w 100% i taki klimat właśnie jest, że to co powiedział Dyrektor, nie wchodząc w zbytne szczegóły, które mogłyby spokojnie dotyczyć tego, co przedstawił przedmówca, czyli stypendia, sposób na klimat, który jest niezwykle istotną sprawą, praktyki. Dodał, że jeżeli chodzi o obcokrajowców, to z jego doświadczenia zostają tylko kobiety, które zabierają dzieci i widzą, że mogą sobie w ten sposób ustabilizować życie, natomiast mężczyźni idą dalej. Poprosił, by pozwolić działać Dyrektorowi i zgodził się z p. Starostą, że to Dyrektor podejmuje personalne decyzje, aczkolwiek nie znajduje też sposobu, jak o pewne decyzje zapytać Dyrektora, aby nie wywoływały niepotrzebnie negatywnych emocji. Przekazał, że mamy świadomość odejścia dwóch ortopedów, ale z tego co się orientuje, złożone zostały im propozycje w innej formule, z których nie skorzystali. Przekazał, że nie wchodziłby w kompetencje Dyrektora, który za to odpowiada i należy dać mu trochę czasu, aby zobaczyć jak to zafunkcjonuje. Osobiście jest pełen nadziei i ma pełne przeświadczenie, że uda się to poukładać. Szkoła, o której już kiedyś wspominał Dyrektor (miał okazję prywatnie z nim na ten temat rozmawiać), jest bardzo dobrym pomysłem i należy jedynie wykombinować, jak to poukładać, aby wyszło to na poziomie Starostwa. Zwrócił uwagę, że istnieje potrzeba dobrego klimatu wokół Szpitala, który będzie funkcjonował, bo będą tam ludzie. Już powoli zaczyna się wypełniać obłożenie Szpitala chorymi. Dodał, że niedługo w Szpitalu funkcjonowała będzie apteka, Szpital być może otrzyma dwa kontakty, a może uda się również uruchomić poradnię, ale nie da się tego zrobić za miesiąc, czy dwa bowiem nie ma takiej możliwości, a wszystko obarczone jest skomplikowanymi i czasochłonnymi procedurami i trzeba na to dać zespołowi Szpitala czas, aby te procedury mógł przenieść, poczekać na określone przez NFZ i za rok wszystko będziemy wiedzieć. W jego ocenie, będziemy się cieszyć, że wszystko funkcjonuje z pomysłami, które Dyrektor przedstawił.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę, by skupić się na pytaniach.

### **Radny Andrzej Babiński odnośnie poradni zapytał, jakie kwoty pobierane będą od pacjentów?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że mogą to być kwoty rzędu 50 – 60 zł za wizytę. Dodał, że nie wie tego w tej chwili dokładnie, bowiem kontrakt jest efektem negocjacji, plus zdjęcie w kwocie około 15 zł.

Radny Andrzej Babiński poprosił, aby na przyszłość przygotować się na taką kwotę, bowiem jest to dla niego bardzo ważne.

Dyrektor Szpitala przekazał, że tylko i wyłącznie będzie to związane z kontraktem, za który Szpital otrzymałby pieniądze od NFZ, gdyby został on przyznany. Dodał, że nie chodzi o jakiś dziki zarobek.

Radna Bogumiła Maria Boba odnośnie problemu pozyskiwania pracowników przekazała, że już w zeszłej kadencji wносиła o wprowadzenie stypendiów dla studentów, aby podpisując dokumenty oświadczył, że będzie 5, czy 10 lat pracował na naszym terenie w naszym Szpitalu i tak jest w Oświęcimiu, gdzie student otrzymuje co miesiąc 2 000 zł i podpisuje na 5 lat. Dodała, że wielu wtedy założy rodziny i nie wyjedzie. Wyraziła nadzieję, że wzrosną pieniądze na zdrowie, bowiem więcej ludzi płaci składki zdrowotne, z uwagi na to, że więcej pracuje, co słyszała na konferencjach. Jeżeli osobiście płaci dwie

składki, tj. emerytalną i z jej pracy dodatkowej, a inni mają ich więcej, to pula pieniędzy nie maleje, tylko zwiększa się. Należy wymusić na Parlamencie, aby zwiększył fundusze na zdrowie, bo my i tak jesteśmy na końcu Europy. Przekazała, że Czesi mają od lat 7,2% PKB, a my mamy nieco ponad 4%.

Przewodniczący Rady przekazał, że wszyscy o tym wiedzą, dlatego poprosił o zadawanie pytań.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że wniosła do Burmistrza i zrobi to na piśmie, aby dał ogłoszenie o mieszkaniach dla lekarzy, którzy będą płacić sobie czynsz i nie wierzy, że się nie da wygospodarować dwóch, czy trzech mieszkań w Pszczynie. Przekazała, że zawsze, gdy coś mówi nie jest to brane pod uwagę, a później okazuje się, że ma rację. Dodała, że gdy w poprzedniej kadencji mówiła o stypendiach to mówiono jej, że nie. Odnośnie mieszkań wyraziła nadzieję, że uda się coś załatwić. Przekazała, że nikt jej nie bronił, gdy wyrzucano ją ze Szpitala z dnia na dzień. Jutro najpóźniej pojutrze złoży wniosek do Burmistrza na piśmie, aby dał ogłoszenie, że daje mieszkania dla lekarzy. Dodała, że tak było kiedyś, kiedy skończyła studia. Najpierw mieszkała miesiąc na strychu w Szpitalu, a po tym czasie jak zobaczono, że potrafi pracować, zarządzający miastem podzielił mieszkania zamieniając większe mieszkanie na dwa mniejsze. Dodała, że takie rozwiązanie ułatwi problem, bowiem wie, że jest katastrofa z lekarzami, bo Dyrektor w obecnej pracy prosi ją, by znalazła internistów, ale jak ona ma to zrobić, jak ich brakuje. Jeżeli nie da się warunków ułatwiających ściągnięcie lekarzy, to takiej katastrofy w służbie zdrowia jeszcze nie było. Dodała, że jest 55 rok w służbie zdrowia i nikt jej nie powie, że nie wie, jak to wygląda. Poinformowała, że napisała do Ministra prośbę o zmianę przepisu i tak jak jest w Niemczech zapłacić za studia, jeśli opuszcza się kraj.

Przewodniczący Rady zwrócił uwagę, że cała Europa jest przed nami i to jest prawdą.

Dyrektor podziękował radnemu Alojzemu Wojciechowi i radnej Bogumile Marii Bobie za głos rozsądku, bowiem zarówno stypendia, jak i ewentualne pozyskiwanie mieszkań są jakimś pomysłem. Przekazał, że zajmuje się tym zawodowo i obawia się, że jest to za mało. Wydaje mu się, że pokusa, jaka czeka na młodych lekarzy tuż za Odrą w znaczący sposób przebija nawet najlepszą propozycję stypendium, jak i mieszkania. Wynika ona z bardzo wielu czynników. Zwrócił uwagę, że nie ma możliwości wpływania na proces legislacyjny. Wydaje mu się, że aby pozyskać pielęgniarki należy zrobić coś, co będzie wybiegało w przód w porównaniu do tego, co robi Oświęcim, Kozięgłowy i kolejne miasta. Oczywiście można to spróbować zrobić, jeśli Powiat znajdzie na ten cel pieniądze, a są to gigantyczne środki, dlatego wydaje mu się, że lepiej powołać fundację, która będzie tych ludzi kształciła i wie, że trudnym tematem jest przyciąganie do pracy lekarzy, czy potencjalnych studentów ukraińskich, kazachskich, czy białoruskich, ale obawia się, że nie ma takich pieniędzy, ani takich mieszkań, dzięki którym utrzymamy pszczyńskich potencjalnych studentów w Pszczynie. Poinformował, że swoje wrażenie opiera na wieloletnim kształceniu ludzi oraz na rynku pracy w ochronie zdrowia. Wydaje mu się, że tak samo, jak szpitale brytyjskie są pełne lekarzy pakistańskich, hinduskich, polskich, rumuńskich, węgierskich, czy bułgarskich, tak polskie szpitale będą musiały wypełniać się ludźmi z innych rejonów, kultur i państw. Abstrahując od tego, czy nam się to podoba, czy nie, obawia się, że nie będzie wyjścia. Zarówno dla ludzi, którzy nie mają pieniędzy na studiowanie zarówno z Ziemi Pszczyńskiej, jak i Niemiec, Anglii, Białorusi, czy Ukrainy możemy stworzyć taką szkołę. Poinformował, że prowadzi zajęcia dla studentów angielskojęzycznych na Śląskim Uniwersytecie Medycznym i ludzie ci nie przyjeżdżają studiować na Śląski Uniwersytet Medyczny, dlatego że jest porównywalny poziomem

z Cambridge, czy z Oxfordem, tylko dlatego, że jest taniej. Przyjeżdżają Amerykanie oraz Chińczycy, bowiem jest taniej. Nie jest koniecznym, by zapraszać na studia biednych Białorusinów, ale można zapraszać ludzi z różnych miejsc Europy i nie ma to znaczenia. Wie na pewno, że nic nie wskazuje na to, że korzystając wyłącznie z Pszczyniaków, których jak najbardziej należy wspierać ale, że załatwimy problem generalny. Jeśli Powiat znajdzie pieniądze, to jak najbardziej ważne będą stypendia i mieszkania, jeśli Wójtowie, czy Burmistrz znajdą pieniądze. Dodał, że takie kroki w innych regionach zostały poczynione, ale nie przynosi to efektu. Dyrektorzy szpitali mówią, że mimo takich rzeczy stosowanych wobec pielęgniarek będą musieli zamykać oddziały, czy zmniejszać ich ilości. Musimy zrobić krok do przodu i takim wyjściem jest stworzenie uczelni.

Przewodniczący Rady potwierdził, że 2/3 absolwentów uczelni medycznych w ciągu ostatnich 3 lat wyjechało za granicę.

Radna Danuta Kocurek zapytała radną Bogumiłę Marię Bobę, czy chodzi o stypendium, które przydzielałby Szpital np. tak jak w Oświęcimiu, czy Wyższa Szkoła Zawodowa w Oświęcimiu?

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że stypendium udzielane jest przez Starostę.

Radny Krzysztof Spyra odnośnie planów otwarcia odpłatnych poradni, mniej więcej na poziomie odpowiadającym kontraktowi z NFZ **zapytał, od kiedy mniej więcej miałyby zostać otwarte i czy byłoby to rozwiązanie tymczasowe i czy Szpital będzie starał się, aby były normalnie finansowane z NFZ i były stałe?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że są dwie funkcje powołania tych poradni, tj. zabezpieczenie pacjentów, bowiem muszą mieć gdzie ściągnąć szwy, czy gips, ale również muszą być gdzieś zakwalifikowani do operacji, a po drugie chodzi o taki dosyć nieformalny nacisk na NFZ. Oczywiście natychmiast, jak tylko NFZ ogłosi konkurs na poradnie, Szpital wystąpi o nie pod warunkiem, że będzie personel.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że rozumie, iż jest to rozwiązanie tymczasowe, by zapewnić opiekę do czasu refundowania z NFZ.

Przewodniczący Rady wyjaśnił, że już od czerwca 2018 r. skierowana została prośba od Zarządu Powiatu i Dyrekcji Szpitala w budowie, o to by jak najszybciej uruchomić konkurs na poradnie, bo bez tego to kuleje. Pomijając już kwestie finansowe, temat cały czas się toczy i bardzo zależy wszystkim, by poradnie funkcjonowały.

Radny Krzysztof Spyra **zapytał, kiedy mniej więcej planuje się uruchomienie ich?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że chciałby uruchomić poradnię ortopedyczną od 1 stycznia 2019 r., bowiem Szpital jest aktualnie na zaawansowanym etapie prac przygotowawczych w pomieszczeniach i jest już niemal dogadany z załogą, a chirurgiczna jego zdaniem mogłaby ruszyć od 1 lutego 2019 r., jak ustali się poziom zatrudnienia na chirurgii, o którym mówił wcześniej, tj. o przyjściu dodatkowo trzech lekarzy. Dodał, że nie może zagwarantować tego, że na pewno tak się stanie, ale taki jest plan.

Radny Zdzisław Grygier przekazał, że można było usłyszeć od przedmówców wiele pytań i pomysłów, jak ściągnąć załogę, z związku z czym **zapytał, jak Szpital w Pszczynie wygląda na tle okolicznych Szpitali, jeśli chodzi o wynagrodzenia dla lekarzy, czy są one niższe, bądź wyższe? Następnie przekazał, że ciągle obracamy się wokół tematu tego, jak ściągnąć załogę, ale na początku wystąpienia usłyszał, że Szpital ma docelowo na koniec roku przyszłego zbilansować się, jeśli chodzi o wydatki bieżące, bowiem doskonale wiemy, jakie mamy zaplanowane w budżecie wydatki na Szpital, dlatego zapytał Prezesa, jak ocenia, na ile będzie prosił Radę Powiatu o dofinansowanie w trakcie roku budżetowego? Dodał, że jasno wynika, że mniej lub więcej Szpital będzie się starał się o pieniądze.**

Dyrektor Szpitala poinformował, że kwestia wynagrodzenia lekarzy jest niezwykle płynna i jest to też kwestia owiana tajemnicą, bowiem praktycznie każdy kontrakt, a prawie 85% lekarzy zatrudnionych jest na kontraktach (tylko 12 lekarzy na 87 jest na etatach) jest owiana tajemnicą, z uwagi na same jego zapisy. Gdybyśmy nie płacili co najmniej porównywalnie z innymi szpitalami, to nie byłoby tych lekarzy u nas i jest to system naczyń połączonych. Przeprowadzone zostały 2-3 rozmowy po 3 miesiącach z anesteziologami, po 4 miesiącach z ortopedami, związane z podwyżkami oraz rozmowy z młodymi lekarzami rezydentami, którzy dyżurują w Szpitalu i nie bardzo jest w stanie dyskutować, gdy mówią, że dostają 10 zł więcej na godzinę obok i prowadzone są próby obniżenia, ale średnio się to udaje. Pieniądze będą zależały od tego, jak wyglądać będą żądania pracownicze. Marzenia związane ze zbilansowaniem Szpitala oparte są o przewidywane 5% comiesięcznego wzrostu wydatków na sprawy osobowe i to zarówno w sensie podwyższania pensji, jak i dotrudniania ludzi. Odpowiadając na to pytanie, chce pozostać przy tym, że jesteśmy w systemie naczyń połączonych i nawet gdybyśmy chcieli płacić mniej, to nie byłoby u nas lekarzy. Podobnie jak z pielęgniarkami, gdybyśmy chcieli płacić więcej, to byłibyśmy zupełnie pozbawieni sensu.

Prezes Spółki Janusz Kasza podziękował za zaproszenie na posiedzenie Komisji. Następnie odnośnie poziomu związanego z finansowaniem przekazał, że nawiąże do rozmowy w zakresie kwestii dotyczącej zatrudnienia. Najważniejszy temat jest taki, gdzie możemy nie płacić więcej, to nie płacimy, jak uświadamia się ludziom, których się zatrudnia np. koszty dojazdów, czasu podróży, bowiem jeśli mamy podstawowe wynagrodzenia np. na poziomie 2500 zł, to samo wynagrodzenie kogoś, kto pracuje w Bielsku – Białej lub Katowicach nie jest równoznaczne z kwotą 2500 zł, tylko tutaj należy ująć kwestię związaną z czasem i dodatkowym kosztem dojazdu. Nie każdy rozumie w ten sposób tą kwestię i czasami może sugerować się tym, że gdzieś indziej otrzyma 2800 zł i nie będzie to znaczyło, że zarabia lepiej. Informacja przepływająca na rynku w zakresie związanym z poziomem wynagrodzenia jest bardzo szybka i nie jesteśmy w stanie na to reagować. Dodał, że argument, który przedstawił jest dosyć istotny i często ludzie zastanawiają się nad tym, stąd kadra, która jest w Szpitalu od samego początku została utrzymana z niewielkimi ruchami, o których była okazja porozmawiać. W zakresie finansowania mamy kwestie tego typu, iż niestety tak jak przedstawił, to Dyrektor nasze liczby, które są wykazują, że Szpital nadal będzie jeszcze prosić o dofinansowanie. Natomiast jeżeli Szpital wypracowuje coś więcej, a jest to w tym momencie ujmowane, to nie prosi o pomoc. Dodał, że jest to podstawowy temat, o którym na bieżąco informują. Tak samo Zarząd informowany jest na temat bieżącej działalności, stąd też kwestia tematu, która była szacowana na ostatnie 3 miesiące (październik,



listopad, grudzień), gdzie wychodził poziom w granicach 1 500 000 zł dziury, a Szpital poprosił tylko i wyłącznie na chwilę obecną o 600 000 zł, które zostało przyznane, co wcale nie oznacza, że dziura została całkowicie zlikwidowana, ale też nie była tak duża, jak pierwotnie szacowana. Kontrakt, który Szpital ma okazję wypracowywać był troszeczkę większy, niż pierwotnie zakładano. Szanując pieniądze, taka informacja jest na bieżąco przedstawiana, natomiast cały czas należy mieć na uwadze, że projekt ten dopiero dochodzi do poziomu optimum i to jest tak jakby otworzyć nową firmę, pomimo tego zasobu, który mamy, ale jest to temat związany z dojściem do optymalnego poziomu przychodów (oby udało się utrzymać koszty na poziomie) i do tego stanu Szpital zamierza dojść w przyszłym roku, oby jak najwcześniej. Jeżeli będzie to możliwe wcześniej, niż do końca przyszłego roku, to radni zostaną o tym poinformowani, że poziom został osiągnięty, natomiast przed nami ciężki czas związany z tym, by dojść do tego etapu.

**Radny Aleksander Malcher przekazał, że chciałby odnieść się do sprawy, która dotyczy poradni, po czym zapytał, czy w chwili obecnej zmieniło się coś, jeżeli chodzi o odpłatność w szpitalu publicznym? Z tego co mu wiadomo, kiedyś było tak, że jeżeli ma się kontrakt z NFZ nie można pobierać opłat za pewne procedury zapytał, czy coś zmieniło się w tej materii, bowiem słyszy, że taka usługa ma zostać wprowadzona? Następnie odnośnie interny, z którą nie jest łatwo, ale nie chce tego tematu rozwijać, bo wiadomo jak on wygląda, ma obawy, czy w świetle małego obłożenia nie będzie problemu, bowiem przychodzą do niego mieszkańcy i zgłaszają problemy. Poprosił, aby nie traktować tego, jako jego złośliwości, ale mieszkańcy proszą go, jako osobę, która zna się na służbie zdrowia, aby coś z tym zrobił. Przekazał, że wszystko rozumie, ale musi takie pytania zadawać, choć nie chce ich dalej rozwijać, bo wie z czym się, to wiąże. Następnie zapytał, czy Dyrektor ma na tyle zabezpieczenie, aby nie wyszło z tego nic złego.**

Dyrektor Szpitala odnośnie interny przekazał, że jest takie obłożenie, jakiego wymaga NFZ, czyli dwa pełne etaty lekarzy specjalistów, ale jest to za mało by działać na 40 łóżkach, zaś wystarczająco, by nie utracić kontraktu. Utrata kontraktu ze względu na samą internę będzie wiązała się z utratą Szpitala w całości, stąd jest to ważna rzecz. Bez dyskusji jest to za mało, aby opieka była taka, jaka ma być. Następnie odnośnie prowadzenia odpłatnych usług w Szpitalu Publicznym przekazał, że co do jednej rzeczy ma absolutną pewność, że jeśli dana procedura medyczna w danym szpitalu publicznym nie jest kontraktowana przez NFZ, może być wykonywana na zasadach komercyjnych. Dodał, że jutro jedzie na spotkanie z dyrektorami szpitali publicznych w Murckach, zaś w środę w Zabrze, którzy uzyskali możliwość wykorzystywania przestrzeni, których część została zadeklarowana w kontrakcie z NFZ, bowiem nasze poradnie, ani usługa ani przestrzeń nie jest w tzw. portalu świadczeniodawcy, ale np. problem, który się na pewno za chwilę na nowo pojawi, a dotyczy endoprotezo plastyki i żeby uzyskać według dzisiejszych przepisów możliwość zakładania endoprotez stawu biodrowego i kolanowego, należy wykonać kilkadziesiąt operacji poza NFZ i jest to niezwykle trudne. Jednakże powoli rysuje się możliwość pozyskiwania pacjentów do takich operacji płatnych, tylko do tej pory NFZ głosił wyraźnie, że jeśli nawet nie mamy zakontraktowanych takich procedur, to nie możemy ich wykonywać naszym portalem. Po piątkowym spotkaniu wie, że zarówno Szpital w Murckach i Zabrze wykonują procedury endoplastyki na tym samym sprzęcie i w tej samej przestrzeni sali operacyjnej i właśnie po to wybiera się tam, by dowiedzieć się, jak to zrobić, aby nie mieć kłopotów z NFZ. Jeśli chodzi o poradnie mamy takie prawo.

**Podczas obrad, posiedzenie opuścił radny Krzysztof Spyra, w związku z czym pozostało 17 radnych.**

Radny Aleksander Malcher poprosił, aby mu wierzyć, że dla niego nie jest to również dobre rozwiązanie, że nie ma poradni w Szpitalu, bowiem trzeba wozić po całym województwie pacjentów na konsultacje. Jeżeli chodzi o chirurgię i ortopedię, to wie, że Szpital stara się o pacjentów, którzy mieli zabiegi wykonywane, by jakoś im pomóc, ale wie jak to wygląda z innymi skierowaniami i to nie jest naprawdę dobre rozwiązanie.

Dyrektor Szpitala przekazał, że po pierwsze Szpital nie ma na to kontraktu, a po drugie miałyby dziką ochotę otworzenia niezwykłej ilości poradni, tylko nie ma ludzi.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że to wszystko jest prawdą. Przekazał, że ma bardzo dużo pytań, bo około 40 i musielibyśmy tu siedzieć do godziny 20.00. Dodał, że to wszystko związane jest z tym, o czym jest mowa i zastanawia się, czy je zadać, czy nie złożyć ich Dyrektorowi na piśmie i wtedy na pewno uzyska na nie odpowiedź i się do tego w jakiś sposób odniesie i będzie próbował dalej w jakiś sposób to wyjaśnić, a być może uzyska odpowiedź w pełni i będzie miał dane, które pozwolą mu na sformułowanie dalszych pytań. Następnie zapytał, czy ma dalej zadawać pytania?

Dyrektor Szpitala poprosił o zweryfikowanie zasadności tych 40 pytań, bowiem w Szpitalu dużo się pracuje lecząc ludzi, a w administracji jest mała liczba pracowników. Poprosił, aby przedmówca przemyślał, czy wszystkie pytania są absolutnie konieczne. Oczywiście odpowie na wszystkie pytania, które radny uzna za niezbędne.

**Radny Aleksander Malcher odnośnie administracji, zapytał w imieniu mieszkańców, czy jest prawdą, że IX piętro Szpitala jest przygotowywane pod administrację? Dodał, że mieszkańcy zgłaszają, że w Szpitalu jest całe skrzydło administracji i pytają, po co to robić i wydawać środki? Zapytał, czy jest to potrzebne i ile będzie to kosztowało? Dodał, że chodzi o pieniądze, a jeśli ich nie ma, należy oszczędzać i nie wydawać na coś co już mamy.**

Dyrektor Szpitala przekazał, że jest chyba jedynym Dyrektorem Szpitala, w promieniu 200 km, który nie ma swojego gabinetu. Dodał, że jeszcze nie dorobił się biurka i gabinetu i uważa, że jest to najmniej potrzebne, ale racją jest, że IX piętro jest przestrzenią, którą chce przeznaczyć na szeroko rozumianą administrację, księgowość i obsługę techniczną z dwóch powodów. Po pierwsze bodajże przed dwoma miesiącami pojawił się potencjalny najemca części Szpitala. W Szpitalu jest 20 000 m<sup>2</sup>, których nie jesteśmy w stanie w pełni wykorzystać i jeśli tylko pojawiła się oferta kogoś, kto chce zapłacić pieniądze za to, że może wynająć część Szpitala, to podeszli do tego bardzo odpowiedzialnie. Poinformował, że postanowienie o opuszczeniu administracji wynika z tego, że jest to jedyna część w Szpitalu (mowa o niskim budynku), do którego można wpuścić np. ARiMR, aby jej klienci, jak i pracownicy nie zaburzali ruchu szpitalnego. Nie wyobraża sobie, aby na przełomie roku odbywały się pielgrzymki na VIII czy IX piętro ludzi, którzy chcą złożyć wnioski o dopłaty, czy zrobić przeróżne rzeczy. Stąd postanowiono, że akurat tą część, która jest łatwo dostępna i ma osobne wejścia nie zaburzając ruchu chorych i nie stwarza zagrożenia epidemiologicznego przeznaczyć na wynajem. Taka przestrzeń to jest I i II piętro administracji oraz przestrzeń nie wykorzystywanego dzisiaj laboratorium mikrobiologicznego. Po drugie powodem przeniesienia jest to, że pracując w Szpitalu już 25 rok, wie że jest to najgorsze z możliwych pięter dla pacjentów z wielu powodów.

Po pierwsze, że jest tam albo bardzo zimno, albo bardzo ciepło, bo każdy wie jak wygląda na poddaszu, czy strychu. Po drugie, czego może nie powinien mówić głośno, nie dopływa woda, z uwagi na ciśnienie. Dlatego udało się wymyślić, że będzie to najlepsze miejsce dla administracji, bowiem w żaden sposób nie szkodzi to pacjentom, a może to być przestrzeń zagospodarowana przez administrację. Dodał, że poza tym, że osobiście, jak i cała reszta Zarządu Szpitala jest człowiekiem, który jest w Szpitalu i nie siedzi za biurkiem i stanowczo bliskość IX piętra do wszystkich innych przestrzeni, gdzie leczy się ludzi jest dobrą rzeczą. Dodał, że jest chęć znalezienia najemców na części Szpitala i możliwie najniższym kosztem w stylu wykorzystania swoich własnych pracowników, jakkolwiek banalnie wyszykować IX piętro, aby tam mogły być zwyczajne biura, do których zarówno pracownicy jak i Zarząd będzie miał łatwy dostęp.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dla niego taki pomysł jest bardzo niewłaściwy, bowiem na terenie budynku szpitalnego powinny być dopuszczane tylko takie usługi, które związane są ze służbą zdrowia. Nie wyobraża sobie, aby część Szpitala wydierżawiać pod Agencję Rolną, bowiem jest to jakieś nieporozumienie. Widzi, że w wielu miejscach, gdzie znajdują się szpitale pozyskuje się miejsca, bo nie ma gdzie umieścić agend związanych ze służbą zdrowia i staje się na głowie, by cokolwiek zrobić. Jeżeli jest prawdą to, co mówi Dyrektor, że jest pomysł, by Szpital faktycznie funkcjonował i oddychał pełnymi płucami, że będziemy wszyscy z niego zadowoleni, to będzie potrzebował coraz większej przestrzeni.

Dyrektor przekazał, że nie potrafi dla nich znaleźć obsługi. Dodał, że 20 000 m<sup>2</sup> Szpitala nigdy nie zostanie wykorzystane, bo nie ma takiej możliwości.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że w szkole w technikum rolniczym też były takie problemy, gdzie znajduje się Agencja, gdzie były potrzebne pomieszczenia dla szkoły i nie można było zaproponować im czegoś innego. Dodał, że wie jak się to później kończy, że w szkole zostało wymyślone coś takiego i później pojawia się problem, co z tym zrobić, a w pewnym momencie dojdzie do tego, że stanie się to samo. Przekazał, że wszystko co jest związane z miejscem jakim jest budynek Szpitala powinno zostać zagospodarowane pod usługi medyczne i tylko na tym należy się skupić, dlatego poprosił o taki tok myślenia.

Przewodniczący Rady przekazał, że jeżeli chodzi o tok myślenia i wskazówki przedstawiane przez wszystkich radnych są bardzo cenne dla Dyrekcji. Natomiast dziwną sytuacją byłoby, gdybyśmy jako Rada Powiatu, która ma na celu rozwijanie Szpitala dawali „po pazurkach” Dyrekcji tego Szpitala za poszukiwanie przychodów, przy kontrakcie sięgającym 28 400 000 zł. Chyba dziś powinniśmy się bardziej skupić nad tym, co zrobić, o czym przedmówca doskonale wie, bowiem był pełnomocnikiem ds. kontaktów z NFZ i jak z nim rozmawiać, by ten kontrakt zwiększył i to jest nasze najważniejsze zadanie. Zadaniem Zarządu Spółki, a także Dyrekcji Szpitala jest szukanie dodatkowych źródeł finansowania Szpitala, tej podstawowej działalności. Skoro budżet przyznany w ramach kontraktu dla Szpitala jest budżetem niewystarczającym, skoro kadry mogą nam w każdej chwili odpłynąć i skoro mowa o stypendiach dla lekarzy, którzy studiują, specjalizują się i odbywają 12 miesięczne staże, nie wszystko musi załatwiać Rada Powiatu, część może wziąć na siebie np. fundacja o której mówił Dyrektor, czy Szpital, bo na to też są potrzebne pieniądze. Poszukiwanie przychodów ze strony Dyrekcji Szpitala jest jak najbardziej zasadnym posunięciem. Gdyby kontrakt sięgał 36 000 000 zł, czyli w wysokości realizowanej przez Spółkę Centrum Dializa, przy znacznie mniejszej obsadzie kadrowej, to dziś z optymizmem patrzylibyśmy na pomysły Dyrektora i ideę stworzenia fundacji, szkoły, czy współpracy ze szkołami, które zajmują się kształceniem

medyków. Zwrócił uwagę, że 36 000 000 zł, to 8 000 000 zł więcej, niż to co mamy dziś. Poprosił, aby skupić się na poszukiwaniu rozwiązań, które mogłyby sprawić, że NFZ pochyli się nad sytuacją Szpitala Powiatowego w Pszczynie i zwróci uwagę na to, że jest to jednak Szpital zabezpieczający zdrowie i życie pacjentów z Powiatu liczącego 108 000 mieszkańców. Dziś można dyskutować o każdej decyzji Zarządu Powiatu oraz o każdej decyzji Dyrekcji Szpitala, ale chciałby wrócić do słów radnego Alojzego Wojciecha, którego darzy olbrzymim szacunkiem, że dziś należy skupić się na tym, w jaki sposób możemy pomóc, co oczywiście nie wyklucza składania pewnych wniosków, sugestii, czy rozwiązań. Poprosił, aby na dzień dzisiejszy nie próbować robić z siebie, jako radnych, dyrektorów Szpitala. Wskazówki są cenne, ale decyzje podejmuje Zarząd i za nie opowiada.

Wiceprzewodniczący Rady Krystian Szostak przekazał, że pewne pomysły, które padły być może są chwalebne, natomiast trzeba z nimi funkcjonować również w świecie realnym, czyli zarówno o mieszkaniach i stypendiach, o których mówiła radna Bogumiła Maria Boba. Przekazał, że nie zna lekarza, który chciałby mieszkać na 50 – 60 m<sup>2</sup> w bloku wielorodzinnym, bowiem dla lekarzy nie jest to atrakcyjnym miejscem i nie wie, czy się to uda, ale można próbować. Przekazał, że należy również patrzeć realnie, bowiem około 300 osób czeka na mieszkania komunalne w Gminie. Dodał, że jest to kolejka, która jest społecznie kontrolowana i należy się zastanowić, ile mieszkań rozwiąże problem kadrowy Szpitala. Poza tym w skali oczekujących w kolejce jest, to pominięcie kolejki i Burmistrz będzie miał problem, jeśli nawet przychyli się do propozycji. Stypendia ze środków publicznych muszą być bardzo precyzyjnie przekazane w oparciu o zasady przyjęte stosownym regulaminem przez organ stanowiący, jakim jest Rada. Muszą być adresowane do mieszkańców danej gminy, a Oświęcim jest powiatem grodzkim, gdzie jest Prezydent, który może stypendia w ustalonej kwocie, na określonych zasadach przyznać, choć jak wówczas rozmawiał w tej sprawie z przedstawicielem Prezydenta, to zapowiedział, że wycofują się z niego, bowiem była to kwota około 200 000 zł rocznie. Dodał, że dla bogatszego powiatu nie było to do utrzymania. Dodał, że w przypadku powiatu ziemskiego nie mamy swojego mieszkańca, bowiem mieszkańcy są mieszkańcami gminy i ta pomoc stypendialna może być adresowana do mieszkańców gminy. Drugą sprawą jest to, że powinniśmy dyskutować o majątku i czy ktoś zgadza się, czy nie, na rozwiązania dotyczące IX piętra, to jest rzecz wtórna, bowiem Rada oczekuje od Dyrektora i Zarządu Spółki, aby w sposób racjonalny obniżał koszty bieżące, bowiem było nawet pytanie na Komisji, czym one są. Wyjaśnił, że jest to m.in. utrzymanie potężnego dziewięciopiętrowego budynku, w większości pustego. Śp. Dyrektor Sławiński, jak odbierał Szpital, powiedział „aleśmy poszaleli”, bo miało być podobno mniej pięter. W tej chwili przy 129 łóżkach należy szukać obniżenia kosztów bieżących i to jest najważniejszą rzeczą. Następnie przekazał, że chciałby powrócić do pytania zadanego przez radnego Zdzisława Grygiera i jednocześnie po części na nie odpowiedzieć. Przekazał, że z wypowiedzi Dyrektora wynikało, że w pierwszym kwartale obniżymy deficyt o 50% , co daje 250 000 zł miesięcznie, więc należy spodziewać się, w niedługim czasie po nowym roku, że o taką kwotę Dyrekcja Szpitala zawnioskuje, aby uzupełnić tzw. deficyt zmierzający do pokrycia kosztów bieżących, bez inwestycji. Kończąc przyznał, że osobiście go to martwi.

**Podczas obrad, posiedzenie opuścili radni: Helena Gąska, Danuta Kocurek, Bogumiła Maria Boba, Zdzisław Goik, Andrzej Babiński, w związku z czym pozostało 12 radnych.**

**Radny Aleksander Malcher zapytał, ilu Dyrektorów mamy w Szpitalu, prócz Dyrektora Marcina Leśniewskiego oraz Prezesa Janusza Kaszy? Jeżeli takowi są, to poprosił o podanie, ilu ich jest i czy są zastępcy?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że Prezes Janusz Kasza zajmuje się gigantyczną pracą związaną ze Spółką, ze sprawami księgowymi oraz kodeksem spółek handlowych, sprawami ekonomicznymi Szpitala – księgowością, rozliczaniem, prawem pracy. Jest również dwóch zastępców, tj. Zastępca Dyrektora ds. Administracyjnych p. Karolina Graca, która zajmuje się całą gigantyczną pracą administracyjną, włącznie z rozliczaniem kontraktu z NFZ, które jest dużą pracą. Jest również wymagane stanowisko Dyrektora ds. medycznych i Zastępcą Dyrektora ds. Medycznych jest dr Agnieszka Jabłeka.

**Radny Alojzy Wojciech przekazał, że z tego co pamięta, to Spółka Centrum Przedsiębiorczości oprócz prowadzenia Szpitala zajmowała się również wcześniejszą działalnością. W związku powyższym zapytał Prezesa Spółki, czy w dalszym ciągu istnieje wyraźne rozdzielenie tych dwóch zakresów, czyli Szpital i dotychczasowa działalność? Ponadto zapytał, jakim wynikiem Spółka Centrum Przedsiębiorczości zamknęła pierwsze półrocze 2018 r., na dzień 30 czerwca 2018 r.?**

Prezes Spółki poinformował, że Centrum Przedsiębiorczości nadal zajmuje się całym majątkiem, który jest na Woli. Nadal prowadzona jest działalność w zakresie wynajmu nieruchomości, co dotyczy budynku ZLZ, który związany jest ze szkołą, jak i przychodniami, które są tam na miejscu. W zakresie majątku znajduje się również siedziba, która jest w budynku dworca autobusowego. Natomiast w zakresie projektów unijnych, które cały czas były robione, w tym roku w sierpniu kończony był projekt i w planach jest podejmowanie kolejnych projektów, które poprzesuwały się w czasie, w którym można aplikować o środki. Z racji projektu Szpitala osoby, które były związane z działalnością typowo dotyczącą Centrum Przedsiębiorczości, zostały przesunięte częściowo do Pszczyny. Dodał, że sprecyzowanie związane z Unią Europejską poszło w kierunku Szpitala. Został ulokowany jeden projekt związany z działalnością typowo medyczną, który został napisany w październiku, natomiast teraz Spółka przygotowuje się do projektu związanego z rehabilitacją. Pozostałe osoby z racji odejścia kadry, która była związana z Dializą, została wchłonięta do pracy związanej ze Szpitalem.

**Radny Alojzy Wojciech zapytał, jaki był wynik finansowy Spółki Centrum Przedsiębiorczości za pierwsze półrocze 2018 r.?**

Prezes Spółki poinformował, że w tym czasie były już ponoszone koszty związane z działalnością Szpitala.

Przewodniczący Rady wyjaśnił, że 20 marca 2018 r. zapadła decyzja w NFZ dotycząca rozwiązania umowy. Nawet wcześniej prowadzone były rozmowy, że podmiotem, który mógłby przejąć, w przypadku braku cesji (bo taki wariant również był brany pod uwagę), może być Spółka Centrum Przedsiębiorczości. Na przełomie lutego, marca, kwietnia i maja dokonywane były zamiany w strukturze własnościowej Spółki, wtedy Powiat Bieruńsko – Lędziński nieodpłatnie przekazał swoje udziały oraz Gmina Miedźna i Bojszowy. Część wydatków, związanych przede wszystkim z remontem pięter V i VI były wydatkami przełożonymi na Spółkę, która otrzymała od Powiatu szybką pożyczkę i realizowała już część wydatków oraz część prac dostosowawczych w momencie, kiedy zapadła decyzja, że jednostką prowadzącą Szpital będzie Spółka Centrum

Przedsiębiorczości, było ponoszone przez Spółkę, dlatego wynik ten będzie wskazywał wprost na finanse, dotyczące zarówno samej Spółki sprzed podjęcia decyzji o tym, że będzie prowadziła Szpital, jak i obejmujący okres dwóch miesięcy, czyli przede wszystkim maj i czerwiec 2018 r.

Prezes Spółki przekazał, że nie posiada przy sobie wyniku z czerwca 2018 r., ale posiada z lipca 2018 r., gdzie Spółka weszła w zakres typowo szpitalnego okresu, czyli miesiąc maj, czerwiec i lipiec narastająco za ten okres czasu, w poniesieniu wszystkich nakładów i było to minus 340 000 zł, z tego gro spraw było związanych typowo z działalnością dotyczącą Szpitala.

#### **Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy w poprzednim roku była strata Spółki?**

Prezes Spółki przekazał, że strata wynikała z wyjścia z budynku ZLZ jednego z głównych najemców całego piętra, gdzie teraz prowadzone są prace związane z przystosowaniem p.poz., co ma umożliwić to, że najemca, który przyszedł miał ponownie możliwość wynajmować powierzchnię.

#### **Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy nie ma pomysłu przeniesienia siedziby Spółki do Szpitala w Pszczynie?**

Prezes Spółki przekazał, że jest taki pomysł.

#### **Radny Alojzy Wojciech zapytał, ile kosztuje adaptacja IX piętra?**

Prezes Spółki przekazał, że IX piętro w większości realizowane jest własnym sumptem, przez dział techniczny. Natomiast materiały wyniosą około 20 000 – 25 000 zł. Dodał, że kwestia związana jest z minimalnym zakresem potrzebnym do uruchomienia.

#### **Radny Aleksander Malcher zapytał, jakie środki przeznaczone zostały na zakup sprzętu w Szpitalu i jaki sprzęt został zakupiony lub wdzierżawiony?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że większa część sprzętu, którą Szpital wykazał się przed NFZ, był wypożyczony i cały czas trwają procedury przetargowe, które mają doprowadzić do jego zakupu. Duża część sprzętu stanowi sprzęt pozyskany z SP ZOZ, gdzie problem własności przestaje być kłopotem. Dodał, że bardzo różne grupy sprzętu są na różnym etapie kupowania.

#### **Radny Aleksander Malcher zapytał, co do tej pory zostało wdzierżawione lub wzięte w leasing i na jakie kwoty?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że jest to około 300 pozycji, ale może o nich opowiedzieć.

#### **Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o kwotę, natomiast później odbierze sobie wydruk na ten temat.**

Prezes Spółki przekazał, że na dzień dzisiejszy sprzęt podstawowy jest w większości związany z umową użyczenia z SP ZOZ. Na etapie typowo kontraktowym należało zgromadzić sprzęt, który pozwoliłby na uruchomienie działalności. Wstępnie szacunkowy poziom wynosi 1 500 000 zł, z tego na dzień dzisiejszy, do końca października wykupiony został w przetargach (nie ma leasingów) za 548 000 zł. Dodał,

że kwestia częściowo związana jest z układami ratalnymi, jeszcze uruchomiony jest temat na ponad 1 000 000 zł i w tym zakresie trwają przetargi, które idą w tą stronę, aby w większości wykupować to w systemie ratalnym.

### **Radny Aleksander Malcher zapytał, czy system ratalny jest lepszy od leasingowania sprzętu?**

Prezes Spółki przekazał, że otrzymuje oferty z różnych firm i jeżeli ktoś staje do przetargu, to określa się, że sprzedaje na raty.

Przewodniczący Rady przekazał, że jak pójdziemy do sklepu kupić telewizor, czy komputer, a nie mamy całej gotówki przy sobie, to możemy się w tym momencie posłużyć sprzedażą ratalną, co jest bardzo rozsądnym rozwiązaniem. Kiedy nie ma pieniędzy w portfelu, to można kupić na raty.

### **Radny Aleksander Malcher zapytał, czy raty są tańsze od leasingu?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że po pierwsze obowiązuje ustawa o finansach publicznych i również leasing musi przechodzić przez przetarg. Jeśli spółka prawa handlowego prowadząca Szpital, jaką jest Centrum Przedsiębiorczości, stanie przed firmą leasingową, albo przed bankiem i pokaże bilans, to nie otrzyma nawet złamanego szeląga. Dodał, że podejmowane były takie próby. Szpital jest tak naprawdę na łasce Powiatu, który może wyklądać pieniądze oraz na łasce producentów i handlujących sprzętem. Przekazał, że nie wie jak to robi Prezes Janusz Kasza, ale ma niezwykle zdolności, aby przekonać ludzi, że np. sprzedają myjki do basenów i butów chirurgicznych za 267 000 zł i rozkładają na nieoprocentowane 15 czy 20 rat. Poprosił, by uwierzyć, że ekwilibrystyka jaką próbuje się dokonać, pomiędzy rzeczywistą księgową wartością Spółki, której jesteśmy wszyscy współnikami, a realną historią kontaktów z rynkiem finansowym, to naprawdę wyższych lotów ekwilibrystyka. Nikt z nas sam nie byłby w stanie takiej firmy prowadzić, bo zostalibyśmy od razu wyrzuceni z rynku. Kiedy raty zostają rozłożone na wiele miesięcy, jest dla Szpitala ratunkiem i jest mniej oprocentowane, a najczęściej w ogóle, w porównaniu do leasingu.

Prezes Janusz Kasza przekazał, że elementy, które były już kupione to myjki, artroskop, urządzenia do bloku operacyjnego, aparaty EKG, monitory zwiotczenia, wiertarko – frezarki na oddział ortopedii, urządzenia do ogrzewania pacjenta, sprzęt sieciowy i informatyczny, który był potrzebny na starcie, pompy, USG (trwa postępowanie), kardiomonitor (kończy się postępowanie), respiratory, defibrylatory, bronchofiberoskop, który jeszcze nie został kupiony, ale będzie przedmiotem nabycia, holtery, będzie przetarg na gastroskopie i kolonoskopie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zrozumiał z jednej strony jest obwarowanie sprzedaży ratalnej, bowiem nie ma innego wyjścia i jesteśmy skazani na tą formę zakupu.

Dyrektor Szpitala przekazał, że ta forma jest najbardziej pożądana.

### **Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeżeli jest to z różnych przyczyn jedyna forma zakupu, ale zapytał, czy ta forma zakupu bez względu na, iż jest tak obwarowana, jest tańszą formą, niż forma leasingu?**

Dyrektor Szpitala przekazał, że jest jedyną możliwą.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że rozumie, iż nie najtańszą.

Przewodniczący Rady przekazał, że radny Aleksander Malcher nie wydobyl przed chwilą ze słów Dyrektora jednej ważnej informacji, bowiem Dyrektor powiedział, że nie wie, jak to Prezes Janusz Kasza robi, ale mamy rozbite należności w wysokości 267 000 zł z zerowym oprocentowaniem. Dodał, że jeżeli przedmówca szuka problemów i błędów, może to robić przez 5 lat. Przekazał, że przedmówca nie ma świadomości tego, co zrobił Prezes Janusz Kasza w ciągu 8 tygodni walki o Szpital. Przekazał, że radny nie chciał słuchać, jak opowiadał mu osobiście o tym, że 23 h na dobę pracy to jest mało, zabezpieczenie w ciągu 8 tygodni, jak przypomni sobie słowa radnego na początku czerwca, było dla radnego nierealne, a zespołowi się to udało. Każde pytanie przedmówcy ma oblicze złośliwości i doskonale o tym wie, zarówno przedmówca jak i on sam osobiście, z jakiego powodu. Poprosił, aby odpowiedzieć sobie dziś ostatni raz, czy chcemy iść do przodu, czy szukać problemu? Poprosił również, aby z uwagą słuchał tego, co mówi jego kolega siedzący po lewej stronie, który jest również jego kolegą radnym. Przekazał, że należy skupić się na tym, co nas czeka i nie próbujmy udowadniać wszystkim po kolei na każdym kroku, że coś się gdzieś nie udało, ktoś się w czymś pomylił, ktoś zrobił coś złego. Poinformował, że byliśmy postawieni pod ścianą w tym radny, bowiem również jest mieszkańcem Powiatu i z podatków radnego również spłacane są zobowiązania starego Szpitala. Dodał, że należy iść do przodu.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy Przewodniczący Rady sobie za dużo nie pozwala. Przekazał, że jest radnym i reprezentuje społeczeństwo, które zadaje mu pytania i je po prostu zadaje na posiedzeniu Komisji. Poprosił przedmówcę by mu nie przeszkadzał, bo sam mu wcześniej nie przeszkadzał, słuchając i nie odzywając się, bo nie przeszkadza nikomu. To co powiedział przedmówca przez chwilą nie ma nic wspólnego z tym, co mówi i to jest złośliwość. Poprosił, aby coś takiego nie powtórzyło się, bo nie jest tu dla zabawy i dla przyjemności i poprosił, aby tak to odbierać i jeżeli Przewodniczący Rady uważa, że w jego pytaniach jest coś złego i uszczypliwego, to nie nadaje się na Przewodniczącego. Przekazał, że nie tędy droga, bowiem osobiście nie zwraca przedmówcy uwagi w taki sposób, tylko zadaje pytania i jeżeli jest na nie odpowiedź, to zadaje następne i na tym to polega. Przekazał, że rozumie, że od dnia dzisiejszego już nie będzie zadawał pytań i nie przyjdzie na Komisje, ani sesje, bo tak przedmówca mu zasugerował i tak to zrozumiał.

Dyrektor Szpitala przekazał, że nie dalej, jak w czerwcu 2018 r. podjęta została trudna dyskusja podczas Rady Powiatu, gdzie na jej końcu pozwolił sobie poprosić wszystkich radnych o to, aby kłócić się o wszystkie możliwe sprawy, ale żeby sprawy zdrowia i Szpitala przenieść ponad wszelkie animozje i do znudzenia będzie powtarzał, że wszystkich boli tak samo, również oponentów. Prosił o to, aby sprawa Szpitala była sprawą ponad polityczną, ponad konfliktową i związaną tylko ze współpracą, a takie słowa padły również na pierwszej sesji nowej Rady z ust radnego Alojzego Wojciecha, co go bardzo podbudowało i oznacza to, że nie tylko osobiście tak myśli, tylko również ludzie, którzy słuchają tego w ciszy. Przekazał, że w Szpitalu jest dużo pracy i to zarówno dla radnych jak i dla Szpitala i jak będziemy tracić energię na to, na co radny Aleksander Malcher, tj. 40 pytań i żale, że nie przedłużyło się pracy dwóm konserwatorom, to tak naprawdę nie ma sensu. Dodał, że należy zająć się Szpitalem i będzie cytował radnego, że należy pomyśleć o tym, co zrobić, aby on mógł funkcjonować. Jak będziemy się rozdrabniać i tracić 3 h, czy 2,5 h na bezsensowne przegadywanie się, to to traci rację bytu. Zaapelował, aby traktować Szpital, jako coś absolutnie ponad podziały i animozje oraz różnice osobiste, polityczne, czy jakiegokolwiek inne.



Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest zaskoczony wypowiedziami Dyrektora i jeżeli mówi, że ktoś robi coś politycznie, bo pytanie, które zostało zadane konkretnie jest polityczne, to bardzo przeprasza, ale coś tutaj nie gra. Dodał, że albo osobiście czegoś nie rozumie, albo Dyrektor jest tak wybitny.

Dyrektor Szpitala przekazał, że nie jest to kwestia pytań, ale pewnej atmosfery i nie możliwe, że jej nie widać, że robi się gęsto, animozyjnie, czy konfliktowo, a wszystkie sfery działania Powiatu i Rady Powiatu mogą być zarzewiem konfliktu i to często konfliktu przynoszącego dobre rozwiązania. Poprosił, aby uwierzyć, że jeśli nie wyjmemy spośród konfliktowych spraw problemu Szpitala, to go najnormalniej w świecie nie będziemy mieć.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest radnym i zadaje pytania w tematach, które go interesują, a przedmówca jest Dyrektorem i powinien na nie odpowiadać i mówienie o jakichkolwiek politycznych sytuacjach jest nie na miejscu. Oczywiście można różnie wypowiadać się, następnie zapytał, czy kiedykolwiek powiedział coś na jakiś temat polityczny? Nie rozumie co przez to ma rozumieć, gdy zwraca się do niego ktoś w ten sposób.

Przewodniczący Rady przekazał, że odżegnywanie się przez przedmówcę od polityki jest co najmniej śmieszne. Poprosił, aby skupić się na Szpitalu, a polemika nie jest potrzebna i osobiście bije się z tego powodu po raz drugi w pierś.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że gdy Przewodniczący Rady nie będzie prowokował, to nie będzie problemu.

Wiceprzewodniczący Rady Krystian Szostak z ubolewaniem stwierdził, że po trzech godzinach nie pozostało wielu radnych, a to o czymś świadczy, albo mowa jest nie na temat, zaś atmosfera, która wytworzyła się, też nie jest właściwa. Nie można przez 2,5 h mówić o czymś, co nie dotyczy istoty sprawy, albo jest tylko powtarzaniem pewnych stwierdzeń, które przedłużają posiedzenie. Zapytał, do czego doszliśmy dzisiaj, bowiem jego zdaniem do niczego. Zwracając się w kierunku radnego Aleksandra Malchera, który chciał zadać 40 pytań przekazał, że może je w każdej chwili zadać na piśmie, a dziś miałyby na nie odpowiedź i na bazie tych szczegółowych informacji, mogłaby być prowadzona dyskusja. Dodał, że po 2,5 h radni nie dowiedzieli się niczego kompletnie, prócz tego, co mówił Dyrektor Szpitala i nie została podjęta przez radnych żadna kierunkowa decyzja. Przekazał, że teraz wszyscy pójdą do domu i powiedzą, że Przewodniczący Rady pokłócił się z radnym Aleksandrem Malcherem, a nie na tym polega praca Komisji. Przekazał, że jest zdruzgotany dzisiejszym posiedzeniem, na którym radni nie doszli do żadnej konkluzji. Zwrócił uwagę, że konkluzja jest prosta i od stycznia 2019 r. prawdopodobnie o 250 000 zł miesięcznie Szpital będzie wnioskował o uzupełnienie swojego budżetu, prawdopodobnie w postaci kolejnej pożyczki i to jest fakt, który dziś do niego dotarł. Co do dalszych działań Rady i wniosków, które powinny zostać sformułowane przez Komisję, w stosunku do Dyrekcji Szpitala, nie ma odpowiedzi na to pytanie. Przekazał, że na posiedzeniu nie zostało wypracowane żadne wspólne stanowisko.

Radny Aleksander Malcher poprosił Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Rady, aby docenili to, że są zadawane pytania na temat. Zwracając się do Dyrektora zapytał, czy

zadawane przez niego pytania nie mają żadnego znaczenia, czy są one enigmatyczne, czy nie są na temat? Dodał, że tak to zrozumiał, że zadaje pytania, które nie mają zasadności.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że właściwie zostało zauważone, że Komisja do niczego nie doszła. Zwracając się do Przewodniczącego Rady przekazał, że lepsze będzie, gdy na początku przedstawi porządek wg, którego będzie prowadzone spotkanie. Nie wie, czy się pomylił, ale chyba nie było takiego wprowadzenia. Być może dobrym byłoby, gdyby Przewodniczący Rady w pewnym momencie ucinał dyskusję sugerując, że nie jest na temat. Przekazał, że zostało mało zainteresowanych radnych. Dodał, że organizowanie tego typu spotkania, w kolizji z inną Komisją, widocznie było takim założeniem. Przekazał, że nie zgodzi się z tym, że radni niczego się nie dowiedzieli, bowiem osobiście dowiedział się, że Spółka Centrum Przedsiębiorczości chce się przenieść z Woli do Pszczyny i że za niewielkie pieniądze chcą wyremontować IX piętro, czyli siedzibę administracji i Spółki Centrum Przedsiębiorczości zarazem. Dowiedział się również, że 1 stycznia 2019 r. będą podjęte próby uruchomienia dwóch przychodni, by wymusić na NFZ może jakiegokolwiek inne spojrzenie na potrzeby Pszczyny i pszczyńskiego Szpitala. Jak słusznie zauważył Przewodniczący Komisji Gospodarki (...), a o co osobiście pytał przy podejmowaniu budżetu, bowiem jego zdaniem podejmując tydzień temu budżet, powinny zostać zabezpieczone środki na pomoc Szpitalowi. Chodzi o to, że można było już założyć określoną pomoc finansową dla Szpitala, bowiem będzie ona niezbędna. Dodał, że z całą pewnością Rada takiej pomocy udzieli i jest o tym przekonany. W związku z tym, tydzień temu stał na stanowisku, że środki powinny być zostać zabezpieczone. Przekazał, że być może środki takie pokażą się z różnych źródeł, a budżet będzie zmieniany wielokrotnie, ale jeżeli coś wiemy i szacujemy ewentualną pomoc, to należy to pokazać mieszkańcom, że na dzień dobry Rada Powiatu chce pomóc Szpitalowi.


Przewodniczący Rady podziękował również za krytyczne głosy. Przekazał, że jednak wiele wyniósł z tego posiedzenia, mimo iż czasem można odnieść wrażenie, że zupełnie niepotrzebne są polemiki i przyznaje się, że rzeczywiście powinien prowadzić posiedzenie od początku do końca i ucinać. Dodał, że nie można sobie pozwolić w pytaniach na tezy, a jest to dosyć powszechne, że pytania formułowane są jako teza. Przekazał, że nie widzi pytań dotyczących tematyki obszaru Szpitala i zgodnie z tym, co zostało ustalone można pytania złożyć w formie pisemnej, jeżeli wymagają one szczegółowych odpowiedzi dotyczących danych liczbowych. Przekazał, że są to dane specyficzne i każde przekłamanie może rodzić konsekwencje, a zatem konieczne jest sporządzenie ich na piśmie. Następnie podziękował Dyrektorowi Szpitala i Prezesowi Spółki za to, że zechcieli pojawić się, mając trudną rolę, bowiem reprezentują Spółkę, a nie jednostkę stricte powiatową, tak jak to kiedyś było przy okazji SP ZOZ, bowiem mają nad sobą wiele ustaw i wytyczne dotyczące działalności Zarządu w tego typu przedsiębiorstwach. Przekazał, że temat Szpitala był zawsze trudny i jeszcze będzie zapewne wiele spotkań na ten temat i wiele do przedyskutowania. Przekazał, że po dzisiejszym spotkaniu wynosi jedną refleksję, mianowicie przypomina sobie to, o czym mówił Dyrektor we wrześniu 2018 r. na sesji, że Szpital jest integratorem i od nas samych zależy, jak my na ten punkt integrujący nas będziemy patrzeć. Jeżeli będziemy w Szpitalu szukać elementu polemiki do walki i konfrontacji, to go zawsze znajdziemy, natomiast jeśli będziemy patrzeć na Szpital, jak na wspólną przeszłość, bo tak jak mówi Dyrektor „każdego boli tak samo” wtedy jest szansa, że takie spotkania, jak dziś będą kończyć się również po 3 h, ale z wypracowanymi świetnymi rozwiązaniami dla wszystkich. Kończąc podziękował za wszystkie uwagi i zapytania.

**Ad. 2 W sprawach bieżących:**

- Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych zaproponował, aby kolejne posiedzenie Komisji odbyło się **w dniu 21 stycznia 2019 r. o godz. 15<sup>00</sup>**, natomiast posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska **w dniu 21 stycznia 2019 r. o godz. 13<sup>30</sup>**, z kolei termin posiedzenia Komisji Finansów zostanie ustalony i podany przez Biuro Rady Powiatu w późniejszym terminie. Dodał, że również w styczniu wszystkie trzy Komisje muszą wypracować i przedstawić plany pracy na następny rok, dlatego poprosił, aby przygotować się w tym zakresie, przygotowując stosowne plany. Przekazał, że postara się zresztą, jak każdy Przewodniczący Komisji, przygotować propozycje i jeżeli członkowie Komisji będą mieli sugestie, to mogą je zgłaszać, tak aby styczniowa Komisja odbyła się w miarę szybko i sprawnie.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 16<sup>30</sup>.

Przewodniczący Komisji  
Spraw Społecznych

  
Michał Pudełko

Prowadzący wspólne posiedzenie  
Przewodniczący Rady Powiatu

  
Paweł Sadza

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik



